

# GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

ŚRODA, 11 PAŹDZIERNIKA 1950 ROKU

280

Niezwykła siła największego ruchu w historii ludzkości

## Przedstawiciele 112 krajów

### wzmą udział w II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju

GENEWA (PAP). — W Paryżu odbyło się informacyjne zebranie obrońców pokoju, zwołane w związku z przygotowaniem do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Na zebraniu przemawiał YVES FARGE, który oświadczył, że na Kongresie reprezentowanych będzie 112 krajów. Stwierdzając, że Kongres stanie się prawdziwym zrzeczeniem ludów, Farge podkreślił olbrzymią siłę światowego ruchu obrońców pokoju.

### Olbrzymia kampania przed II Wszczęwiązkową Konferencją Pokoju w ZSRR

MOSKWA (PAP). — Coraz szerszego rozmachu nabiera w ZSRR kampania przygotowująca do II Wszczęwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju, którą rozpocznie się w Moskwie 16 października br. W zakładach przemysłowych, kościołach, instytucjach naukowych i kulturalno-oświatowych odbywają się masowe zebrania i wiece poświęcone wyborom delegatów na zbliżającą się Konferencję. Robotnicy, kolchoźnicy, inżynierowie, artyści, uczeń — narody wszystkich republik

radzieckich dają wyraz swemu oburzeniu z powodu niesłychanych krwawych zbrodni imperialistów amerykańskich w Korei, protestują przeciwko szaleńczym zakusom dyplomacji atomowej USA i ich satelitów, podkreślając niezłomną wolę narodu radzieckiego bezwzględnie utrzymać pokój. Wyborcy podejmują nowe zobowiązania produkcyjne i realizując je, wnoszą cenny wkład do dzieła umocnienia między narodowego frontu pokoju.

„Niechaj wiedzą podżegacze wojny — oświadczył znany nowator przemysłu węgłowego Paszkiewicz, delegat na II Wszczęwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju — że jest na świecie broń silniejsza od bomby atomowej. Tą bronią jest so-

lidarność ludzi pracy, ich dążenie do pokoju, wolności i szczęścia.

Setki milionów ludzi na całym świecie zrozumiały i przekonały się, że Związek Radziecki jest wiernym obrońcą pokoju. Wraz z nami popiera sprawę pokoju niezliczone masy prostych ludzi Europy, Azji, Ameryki, Afryki i Australii. Wszyscy oni żywią jedno gorące pragnienie — okiełznać podżegaczy wojennych.

### Akcja zbierania podpisów w Austrii

WIEN (PAP). — Do dnia 6 października 802.006 obywateli austriackich złożyło podpisy pod Apelem Sztokholmskim. Akcja zbierania podpisów trwa.

### 156 milionów podpisów w Chinach

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że do dnia 8 października br. 156 milionów 187 tys. 434 obywateli chińskich złożyło pod pisy pod Apelem Sztokholmskim. Akcja zbierania podpisów pod Apelem trwa.

### Afryka walczy o pokój

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, na Wybrzeżu Kości Słoniowej zebrano dotychczas 160 tysięcy podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Miejscowi bojownicy o pokój postanowili zebrać łącznie 250 tysięcy podpisów. Usiłując zdławić ruch w obronie pokoju, francuskie władze kolonialne kontynuują akcję represyjną. Ostatnio policja dokonała nalotu na lokalny organ demokratyczny zrzeczenia afrykańskiego „Le Democra-te” w Abidjan, aresztując 4 osoby.

### Manifestacje pokojowe w Jerozolimie

TEL AVIV (PAP). — W Jerozolimie odbył się w dniu 7 października masowy wiec obrońców pokoju. Mówcy występujący na wiecu połączyli stanowczo zbrodniczą agresję Stanów Zjednoczonych przeciwko

narodowi koreańskiemu i protestowali przeciwko stanowisku rządu państwa Izrael, który popiera zbrojną interwencję amerykańską.

Uchwalono rezolucję protestującą przeciwko stanowisku zajętemu w sprawie koreańskiej przez delegację państwa Izrael na V sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, a w szczególności przez ministra spraw zagranicznych Sharettę.

Rezolucja podkreśla, że cała ludność państwa Izrael zdecydowana jest prowadzić w dalszym ciągu walkę w obronie pokoju przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym. 300 tys. podpisów złożonych pod Apelem Sztokholmskim są tego wymownym dowodem.

## Haniebna zbrodnia amerykańskich dzikusów

### Zamach faszystowski na towarzysza

### Jacques Duclos

### Dwa granaty rzucone zbrodniczą ręką

### ekspłodowały przed trybuną, na której przemawiał tow. Duclos

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, faszysti francuscy dokonali w niedzielę zamachu na tow. Jacquesa Duclosa podczas wiceministrowanego przez Partię Komunistyczną Francji w Auch pod hasłem obrony pokoju i walki przeciwko przedłużeniu służby wojskowej.

W chwili gdy Duclos przemawiał na wiecu, z okna pobliskiego seminarium faszysti rzucili dwa granaty, starając się ugodzić w mówcę.



Pierwszą niedzielę roku akademickiego poświęcili warszawscy studenci ochotniczej pracy przy odbudowie. Na zdj.: studenci pracują przy usuwaniu gruzów z Trasy N-S. (Foto-AR — Wdowiński)

## VIETNAM Nowe sukcesy

### Armii Narodowo-Wyzwoleńczej

### Wojska okupacyjne ponoszą ciężkie straty

GENEWA (PAP). — Rzecznik francuskiego sztabu generalnego w Saigonie podał, że w okolicy miast Dongkhe i Thatkhe (Vietnam północny) miały miejsce niezwykle krwawe walki między oddziałami Armii Narodowo-Wyzwoleńczej Vietnamu i Francji. Rzecznik sztabu głównego przyznał, że oddziały francu-

skie, operujące w okolicach Haipongu odniosły poważne straty w ludziach i w sprzęcie oraz, że niektóre oddziały francuskie odejść zostały od swych baz. Wojska Vietnamu wyzwoły kilka miast i portów.

Agencja Reutersa donosi, że w ostatnich walkach zginęło kilkanaście tysięcy żołnierzy francuskich.

## Wielkie sukcesy produkcyjne

### robotników radzieckich na cześć Wielkiego Października

MOSKWA (PAP). — Tradycyjnie dążenie narodu radzieckiego do godnego uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej nabiera w roku bież., szczególnie wielkiego rozmachu.

Miliony ludzi radzieckich zdają sobie sprawę, że tworzą, intensywną pracą wzmacniając Wielki Związek Radziecki — ostatek pokoju na całym świecie.

Współzawodnictwo przedpaździernikowe w ZSRR zbliża się w roku bież. do kampanii wyboru delegatów na II Wszczęwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju. Na licznych wiecach i zebraniach robotnicy radzieccy, podejmując zobowiązania produkcyjne i wybierając delegatów na Konferencję — piętnują podżegaczy wojennych, przeciwstawiając zbrodniczym zakusom imperialistów anglo-amerykańskich owoce swej twórczej i pokojowej pracy.

Meldunki napływające z Zagłębia Donieckiego donoszą, że załogi wszystkich zakładów hutniczych za ciągają warty stachanowskie. Robotnicy Zakładów Metalurgicznych w mieście Stalino produkują setki ton metali ponad plan. W przeddzień rocznicy Wielkiego Października w zakładach tych przystąpiono do mechanizacji wszystkich procesów produkcyjnych.

Hutnicy zakładów „Azowstal” im. Zdanowa specjalizują się w szybkościowych wytopach stali.

Powązne osiągnięcia we współzawodnictwie przedpaździernikowym notują hutnicy Zakładów im. Frunze w obwodzie stalinowskim. Hutnicy zaozczędzili olbrzymie ilości surowców i paliwa. Jedna tylko załoga wielkich pieców zaozczędziła w ciągu miesiąca 1.500 ton koksu i 1.000 ton rudy.

## Plenarne obrady KC Komunistycznej Partii Bułgarii

SOFIA (PAP). — W dniach 7-8 października br. obradowało w Sofii rozszerzone plenum KC Komunistycznej Partii Bułgarii z udziałem sekretarzy komitetów okręgowych i powiatowych.

Plenum wysłuchało i przedyskutowało referat sekretarza KC Komunistycznej Partii Bułgarii — Wytko Czerwenkowa o wynikach kampanii zwiędnej o wykonaniu państwowych dostaw zbożowych oraz o wnioskach wpływających z tej akcji.

Plenum wysłuchało ponadto informację członka Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Bułgarii, ministra Rolnictwa — Tiko Czemokolewa o przebiegu siewów jesiennych. Plenum omówiło również szereg spraw organizacyjnych, podejmując odpowiednie uchwały.

W Baku pracownicy przemysłu naftowego Morskiego Zjednoczenia Wiertniczego wykonali na długo przed terminem roczny plan budowy szybów morskich.

Załoga jednej z kopalni zjednoczenia węgłowego „Czysiakowant-tracty” systematycznie zwiększa wydobycie węgla. Obecnie górnicy po zakończeniu rocznego planu wydobycia, dają już węgla na poczet 1951 roku.

W kolchozie im. Stajina w obwodzie zaporozkim 8-osobowe ogniwo młodzieżowe Tatjana Owieczko zebrało w ciągu jednego dnia 1.298 kg bawełny. Dotychczas przeciętna norma sprzętu bawełny wynosiła 100 kg na osobę.

## Nowy bandycki wyczyn amerykańskich sił lotniczych

### Rząd ZSRR protestuje przeciw prowokacyjnemu naruszeniu granicy radzieckiej

MOSKWA (PAP). — W dniu 9 października wiceminister Spraw Zagranicznych ZSRR A. Gromyko przyjął radcę ambasady Stanów Zjednoczonych w Moskwie p. U. Barboura i przekazał mu notę, treści następującej:

„Rząd ZSRR uważa za konieczne oświadczyć rządowi Stanów Zjednoczonych co następuje:

W dniu 8 października o godzinie 16.17 według czasu lokalnego, dwa samoloty myśliwskie typu „Shooting-Star” (F-80), należące do amerykańskich lotniczych sił zbrojnych brutalnie naruszyły granicę państwa ZSRR i zbliżywszy się lotem koszącym do lotniska radzieckiego, położonego na brzegu morza w rejonie Suchaja Rieczka o 100 km od granicy radziecko-koreańskiej — ostrzelały lotnisko z karabinów maszynowych. W wyniku tego nalotu, na lotnisku powstały szkody materialne.

### 550 mln. zł na SFOS w Miesiącu Odbudowy Warszawy

WARSZAWA (PAP). — Napływ świadczeń i ofiar na odbudowę stolicy trwa w dalszym ciągu we wzmożonym tempie.

Od dnia 1.9. br. do 9.10. wpływy na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy przekroczyły pół miliarda zł i wyniosły 551.323.487 zł. Ogólna kwota zebrana na SFOS w br. osiągnęła 9.10. br. — 2 miliardy 338 milionów 16 tys. zł.

W związku z tą prowokacyjną akcją amerykańskiego lotnictwa wojennego, polegającą na brutalnym naruszeniu przez amerykańskie samoloty wojenne granicy państwowej ZSRR i na ostrzeleniu radzieckiego lotniska, rząd radziecki wyraża rządowi Stanów Zjednoczonych stanowczy protest.

Rząd radziecki domaga się surowego ukarania osób odpowiedzialnych za napad na lotnisko radzieckie i oczekuje od rządu USA zapewnienia, że zostaną podjęte nieodzowne kroki celem zapobieżenia na przyszłość podobnym prowokacyjnym aktom.

Rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć, że odpowiedzialność za skutki tego rodzaju działań lotniczą USA spada całkowicie na rząd Stanów Zjednoczonych.”

Pan Barbour oświadczył, że po-

wyższa sprawa dotyczy rzekomo Organizacji Narodów Zjednoczonych, jako że w rejonie Korei działają siły zbrojne ONZ. Pod tym pretekstem p. Barbour odmówił przyjęcia noty.

Wiceminister A. Gromyko zwrócił uwagę p. Barbourowi na całkowitą bezpodstawność jego argumentów, ponieważ w nocy rządu radzieckiego jest mowa o ostrzeleniu lotniska radzieckiego przez samoloty amerykańskich lotniczych sił zbrojnych, a nie przez jakiegokolwiek inne samoloty. Rzecz jasna, że odpowiedzialność za tego rodzaju prowokacyjną akcję muszą ponieść amerykańskie władze wojskowe, pozostające pod kontrolą rządu USA.

Tegoż dnia przytoczona wyżej nota Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR została przesłana do ambasady Stanów Zjednoczonych w Moskwie.

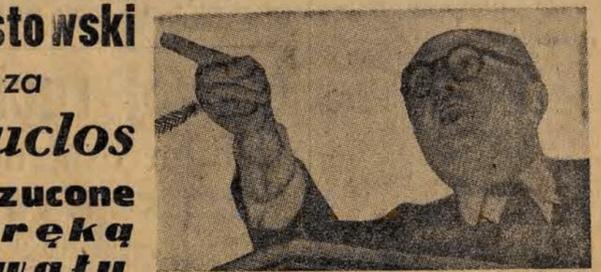
## Strajk studentów w Tokio

### Masowe protesty młodzieży akademickiej przeciwko zwalnianiu postępowych profesorów

PEKIN (PAP). — Według doniesień z Tokio, odbył się tam strajk studentów 13 wyższych zakładów naukowych na znak protestu przeciwko zwalnianiu profesorów i wykładowców o postępowych poglądach. Wbrew zakazowi, w auli uniwersytetu tokijskiego odbył się wielki wiec z udziałem 2.300 studentów. Uczestnicy wiecu przewalili kordon policyjny, utworzone dokoła gmachu uniwersytetu. W wyniku starcia kil-

ku studentów zostało rannych. Powzięta na wiecu rezolucja domaga się cofnięcia nakazu o pozbawianiu katedr postępowych profesorów i wykładowców i wyraża protest przeciwko rozwiązaniu Federacji Organizacji Studentów.

W Osaka, organizacja studencka rozpowszechniła ogromną ilość ulotek, potępiających militarystyczne Japonii.



Granaty odbiły się jednak od galezi drzew; nie doleciały do Duclosa, rozrywając się w pobliżu trybuny. 10 osób zostało rannych. 8 rannych przewieziono do szpitala, gdzie jednemu musiano amputować palec prawej ręki. W zamieszaniu napastnikom udało się zbiec.

Duclos zakończył przemówienie, wzywając obecnych do zrealizowania niezbędnej jednoci celem zagrożenia drogi faszyzmu.

Wiadomości o zamachu na jednego z przywódców Komunistycznej Partii Francji wywołała falę oburzenia w całym kraju.

„HUMANITE” pisze: „Mordercy przechodzą do akcji we Francji. Usiłowali oni już zamordować Togliattiego i Tokuda, zamordowali przywódcę Komunistycznej Partii Belgii Lahaut. Dziś godzą w przywódcę Komunistycznej Partii Francji.

Nie chodzi tutaj o wypadek odo-

biwny. W ostatnich czasach zanotowano serię zamachów inspirowanych z jednego źródła. Zamachy te oznaczają, że imperialiści amerykańscy i ich wasale uciekają się świadomie do morderstw politycznych i metod terronu, usiłując zlamać polężny ruch ludowy przeciwko wojnie i nędzy. Metody te były ongiś stosowane przez Hitlera. Nic dziwnego więc, że obecnie stosują je ci, którzy podjęli hitlerowski plan opanowania świata.

Zamachy i represje antydemokratyczne — pisze dalej „Humanite” — świadczą jednocześnie o szaleństwie reakcji, o wzmaganiu przez nią przygotowań wojennych i odbudowie faszyzmu. Francuska klasa robotnicza i wszyscy bojownicy o pokój złożą dowody niezbędnej czujności i siły, by uchronić swych działaczy i swe organizacje, by odeprzeć faszizm i wojnę.”

## Zaciekle ataki partyzantów na oddziały armii amerykańskiej

PEKIN (PAP). — W poniedziałkowym komunikacie wieczornym, dozwódtwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej doniosło, że oddziały Armii Ludowej na wszystkich odcinkach frontu prowadziły zaciekle walki obronne.

Oddziały Armii Ludowej, które umocniły się na nowych pozycjach obronnych w rejonie Keson, kontynuują walki, zadając nieprzyjacielowi duże straty.

Na zapleczu nieprzyjaciela szerokiego rozmachu nabrały działania

bojowe partyzantów. Dnia 7 października w okolicy Jongdonu i Andonu doszło do zacieklej walki z oddziałami amerykańskimi.

Dnia 8 października artyleria prze-ciwlotnicza Armii Ludowej zestrzeliła w rejonie Phenjan samolot nieprzyjacielski.

Jak wynika ze sprawdzonych obecnie danych, dnia 2 października ogniem artylerii przeciwlotniczej ze-strzelono 6 samolotów nieprzyjacielskich w rejonie Wonsan, Anben i Tekwon.

## Uczeni radzieccy w Warszawie

### dzielą się doświadczeniami z polskimi naukowcami

WARSZAWA (PAP). — W dniu 9 bm. w auli Zakładu Anatomii w Warszawie odbył się odczyt kierownika delegacji radzieckich ortopedów; która przebywa obecnie w Polsce, zastępowego lekarza RSFRR, prof. dr. D. Diedowa pt. „Traumatologia i jej organizacja w ZSRR”.

Na odczyt przybyli wiceministrowie Zdrowia, dr. J. Sztachelski i dr. B. Kożusznik, wyżsi urzędnicy Ministerstwa Zdrowia oraz liczni polscy naukowcy m.in. wiceprezes Polskiego Towarzystwa Ortopedycznego i Traumatologicznego, docent dr. Ambros oraz prof. dr. Grzywo-Dąbrowski. Przybyli również licznie studenci Akademii Medycznej w Warszawie.

Oprócz prof. Diedowa na odczyty obecni byli również dwaj inni członkowie delegacji radzieckiej, znani młodzi ortopedzi, prof. Blochin i prof. Nikitin.

## Nowy konkurs „Głosu”

— patrz str. 6

# Przed Dniem Wojska Polskiego

# Delegacja robotników PGR z wiedz radzieckie gospodarstwa hodowlane

Zołnierze Wojska Polskiego i wraz z nimi cały naród z radością przyjął dekret Rady Ministrów, ustalający 12 października, dzień rocznicy bitwy pod Lenino jako DZIEŃ WOJSKA POLSKIEGO.

We wszystkich jednostkach i pododdziałach trwała przygotowania do godnego uczczenia Złotego Roku Wojska Polskiego.

Zołnierze pragną, aby ich dzień przyczynił się do pogłębienia i jeszcze szerszego spopularyzowania wśród mas pracujących najpiękniejszych tradycji bojowych Wojska Polskiego, aby umocniła się więź między

Armią Ludową i ludem, z którego wyrosła i któremu służy.

Toteż będą oni obchodzili swe święto wraz z całym społeczeństwem. Pójdą do fabryk i warsztatów pracy, na wieś, do szkół. Oficerowie wygłoszą referaty dla robotników Nowej Huty, żołnierze udadzą się do świetlic szkolnych, aby razem z młodzieżą wysłuchać pogadanek i wspomnień zasłużonych oficerów i podoficerów — uczestników wspaniałych bojów na szlaku Lenino — Berlin.

Organizacje partyjne i koła ZMP-owskie w wojsku organizują wieczornice, poświęcone bohaterom Ar-

mii Radzieckiej i I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, gazetki ścienne wydane specjalnie na Dzień Wojska Polskiego przyczyniają się do jeszcze pełniejszego zrozumienia wśród kadr i mas żołnierskich, jak doniosłą rolę wypełnia nasze Wojsko, jakie są jego zadania.

Wzorem klasy robotniczej, która wielkie rocznice święci wzmoczoną pracą, żołnierze podejmują zobowiązania szkoleniowe. Saper Ryszard Karoń i jego koledzy postanowili uczcić Dzień Wojska Polskiego nowymi osiągnięciami w nauce i szkoleniu — na zebraniu ZMP wystąpił starszy saper Cholewa, zobowiązując się stale pomagać w nauce słabszym kolegom. Elew Ciekowski — syn chłopca, elew Jelonkiewicz, który przed wstąpieniem do wojska pracował na trasie W — Z i wielu innych, wskazują dzień kolegom jak najlepiej uczcić żołnierskie święto — uczcić świadoma dyscypliną, najlepszymi wynikami w szkoleniu.

Tradycje bohaterskich walk żołnierzy I i II Armii zmobilizowały do wzmoczonego wysiłku podchorążych Oficerskiej Szkoły Łączności. Radosny dzień witają oni wzorowo przygotowaniem swej szkoły. Wyposażyli bogato sale wykładowe, wykonali piękną mapę plastyczną, przedstawiającą szlak bojowy Wojska Polskiego, które u boku Armii Radzieckiej walczyło przeciwko faszystowskiemu i wołoskiemu wrogowi, walczycy o wolność i wyzwolenie społeczne. W dniu 12 października uruchomili młodzieżowe koła i kółka wojskowych wydawnictw radzieckich, w którym znajdują się bogaty materiał i BEZCENNE NAUKI ZWYCIĘSKIEJ STRATEGII STALINOWSKIEJ.

Jeszcze głębsze i bardziej systematyczne korzystanie z bogatych doświadczeń bojowych i szkoleniowych Armii Radzieckiej — oto zobowiązania podejmowane powszechnie przez naszych żołnierzy.

Żołnierze polscy pragną pokoju, o pokój ten walczą swą pracą codzienną, bronią pokoju wzmacniając

sily obronne państwa. Uczą on swój dzień dalszym pogłębianiem pracy szkoleniowej i politycznej, podniesieniem swej sprawności fizycznej. W Dniu Wojska Polskiego od będą się tradycyjne marsze „Szlakiem zwycięstw Wojska Polskiego” oraz zawody sportowe.

12 października żołnierze a wraz z nimi cały naród polski będą myśleli przy tych, którzy życie złożyli w walce o wolność. Współ z ludnością cywilną udekorują groby żołnierzy radzieckich, którzy polegli w walkach o wyzwolenie naszej ojczyzny. Żołnierze zapoznają się z sylwetkami bohaterów — żołnierzy Armii Radzieckiej, od których uczą się cnot żołnierskich, patriotyzmu i sztuki wojennej.

Bogate i różnorodne są formy przygotowań do Dnia Wojska Polskiego. Dzień ten będzie potężną manifestacją nierozrwalnego związku ludem a wojskiem. Żołnierze polscy ofiarnie trują się, aby sprostać zaszczytnemu obowiązkowi: strzec pokoju, niepodległości i socjalistycznego budownictwa Ludowej Ojczyzny.

MOSKWA (PAP). — Przebywająca w ZSRR delegacja robotników Państwowych Gospodarstw Rolnych z wiceprezesa delegacji — Stanisławem Tkaczewem na czele, z wiceprezesa delegacji — Stanisławem Karawajewo w obwodzie kostromskim. W sowchozie tym otrzymano nową rasę bydła tzw. — „rasę kostromską”.

Z historią sowchozu Karawajewo zapoznał uczestników wycieczki zootechnik tego sowchozu — Stanisław Szejtman, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, laureat Nagrody Stalina, posiadający zaszczytny tytuł — bohatera pracy socjalistycznej. Dzięki systematycznej i żmudnej pracy w oparciu o zdobycze produkcji agrarologii radzieckiej, o doświadczenia Mieczysława i Łysenki w sowchozie otrzymano wspaniałą, nową rasę — bydło kostromskie.

W sowchozie Karawajewo znajduje się obecnie 270 sztuk bydła, m.in. tak wspaniałe okazy jak krowa — „Postulina II”, która daje rocznie 16.762 litrów mleka, krowa „Groz”, która daje 14.275 l. mleka i inne. Uczestnicy wycieczki obejrzyli również 23-letnią

krowę, która dzięki troskliwej opiece i odpowiedniemu karmieniu nadal obficie dostarcza mleka. W ten sposób radzieckiej hodowcy była opierając się na metodach agrarologii miżuriniowskiej, obalili istniejące powszechnie przekonanie, że krowa dostarcza może mleka do 10—12 lat.

Uczestnicy wycieczki — oborowi i brygadziści zespołów byli zachwyceni gospodarką sowchozu Karawajewo. Ob. Przybylski — szwajcar obory ze spodu „Brytany” w powiecie wrocławskim, oświadczył, że widział już wiele wzorowych obór, lecz tak wspaniałej nie widział nigdy w życiu.

Członkowie delegacji polskiej zwiedzili piękny klub w sowchozie Karawajewo, obejrzyli żłobek i przedszkole. Sowchoz jest całkowicie skanalizowany i stopniowo przekształca się w sowchoz — miasto. Tak oto zaciera się stopniowo w Związku Radzieckim różnica między wsią a miastem.

Po 2-dniowym pobycie w sowchozie Karawajewo, uczestnicy wycieczki powrócili do Moskwy, skąd udadzą się do obwodu woroneżskiego.

## Inauguracja Miesiąca Przyjaźni z ZSRR w Albanii i w Rumunii

TIRANA (PAP). — Ołbrzymim wieczeniem, w którym wzięło udział ponad 50 tys. osób inauguracyjny został w Tiranie Miesiąc Przyjaźni Albańsko — Radzieckiej.

BUKARESZT (PAP). — W tych dniach rozpoczął się Miesiąc Przyjaźni Rumuńsko — Radzieckiej.

Dziennik „Scanteia” w artykule wstępnym p. t. „Miesiąc wielkiej przyjaźni” podkreśla między innymi, że wszystko to, co dzieje się obecnie w Rumunii, to, że przemysł rumuński produkuje traktory, kombajny, maszyny rol-

nicze, łożyska kulkowe i wiele innych rzeczy, to, że rumuński przemysł ciężki i lekki rozwija się w szybkim tempie — naród rumuński zawiązuje pomocy Związku Radzieckiego i korzystaniu z jego bogatych doświadczeń.

### VI tom dzieł Stalina w języku rumuńskim

BUKARESZT (PAP). — Nakładem wydawnictwa Rumuńskiej Partii Robotniczej VI tom dzieł Stalina w języku rumuńskim w nakładzie 50 tys. egzemplarzy.

## Klasa robotnicza Austrii

przeciw zdradzieckim przywódcom socjalistycznych związków zawodowych

WIEDEŃ (PAP). — Robotnicy austriaccy domagają się ustąpienia prawicowego kierownictwa Federacji Zw. Zawodowych, które zdradziło interesy klasy robotniczej, aprobując układ w sprawie podwyżki cen i sabotując walkę o jego obalenie.

Robotnicy największych zakładów przemysłu włókienniczego Rohmberg w Dornbirn, w jednomyślnie uchwalonej rezolucji wyrazili wotum nieufności prawicowemu przywódcom związków zawodowych. Podobną rezolucję powzięli robotnicy fabryki włókienniczej Fussenegger w Dornbirn.

Z całej Austrii napływają również wiadomości o występowaniu działaczy robotniczych z Partii Socjalistycznej, oprowadanej przez prawicową klikę, tak np. przewodniczący rady zakładowej fabryki włókienniczej w Erlach (Dolina Austria), Kovatsch, długoletni członek Partii Socjalistycznej ogłosił oświadczenie na łamach „Oesterreichische Volksstimme”, w którym stwierdza m. in.:

Żaden uczy robotnik, żaden uczy socjalista nie może dłużej pozostać w szeregach partii, która na

zywa się wprawdzie socjalistyczną, ale która, jak wykazuje wydarzenia ostatnich dni, broni wyłącznie interesów kapitalistów.

Obrazując obecny stan kompleksowego oszczędzania, tow. poseł Bliński stwierdza, że kilkadziesiąt młodzieżowych brygad produkcyjnych w 20 z górą fabrykach i zakładach pracy podjęło apel Korabielnikowej, osłagając we współpracy z oszczędnościowym poważne wyniki, wyrażające się jednym lub kilkoma w miesiącu dniami pracy, opartej wyłącznie o oszczędzanie w międzyczasie surowiec. Wynik te zostały osiągnięte przy jednoczesnej poprawie zarówno wydajności pracy jak i jakości wykonywanej produkcji.

W ten sposób młodzież ZMP-owska ujawniła istniejące w przemyśle ogromne rezerwy materiałow. pozwalające wykonać zamierzenia Planu 6-letniego przy wydatnie zmniejszonych kosztach materiałowych i ogólnych.

Pokazanie, że i u nas można pracować całe dni na zaoszczędzonym surowcu oraz zapoznanie całego społeczeństwa z metodami takiej pracy stanowią poważny dorobek narady, zorganizowanej przez „Sztandar Młodych”.

Tow. Bliński stwierdził dalej, że ruch Korabielnikowej, mimo iż przyjął się już na terenie Polski, nie jest jeszcze w pełni ruchem masowym i dojrziałym.

## Napad policji Adenauera na młodych bojowników pokoju w Niemczech Zach.

BERLIN (PAP). — W Dinslaken (Nadrenia) odbył się ubiegłej niedzieli zachodnio-niemieckiej młodzieżowy Kongres Pokoju. W Kongresie wzięło udział ponad 1.500 delegatów przybyłych ze wszystkich większych miast zachodnio-niemieckich oraz przedstawicieli holenderskich, szwedzkich i francuskich związków młodzieżowych. Policja Adenauera bestialsko napadła na uczestników Kongresu, z których wielu pobitych zostało do uratury przytomności. Na ulicach Dinslaken rozgrywały się sceny przypominające okropności terroru hitlerowskiego.

175 delegatów hamburskich bojowników o pokój, reprezentujących katolickie i socjaldemokratyczne organizacje oraz Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej zostało przez policję Adenauera w drodze na Kongres aresztowanych i sprowadzonych przymocowaną do siedziby brytyjskiej dowództwa w Herfordzie. Aresztowani oświadczyli, że na masowy terror rządu bonńskiego odpowiedzą wzmocnieniem walki o pokój.

## Rozwój ruchu korabielnikowców

wielkim osiągnięciem młodzieży ZMP-owskiej w walce o realizację Planu 6-letniego

Podsumowanie dyskusji na ogólnopolskiej naradzie — zorganizowanej przez „Sztandar Młodych”

WARSZAWA (PAP). — W dniu 9 bm. zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KC PZPR, tow. poseł Franciszek Bliński dokonał podsumowania I Ogólnopolskiej Korespondencyjnej Narady Korabielnikowców.

Obrazując obecny stan kompleksowego oszczędzania, tow. poseł Bliński stwierdza, że kilkadziesiąt młodzieżowych brygad produkcyjnych w 20 z górą fabrykach i zakładach pracy podjęło apel Korabielnikowej, osłagając we współpracy z oszczędnościowym poważne wyniki, wyrażające się jednym lub kilkoma w miesiącu dniami pracy, opartej wyłącznie o oszczędzanie w międzyczasie surowiec. Wynik te zostały osiągnięte przy jednoczesnej poprawie zarówno wydajności pracy jak i jakości wykonywanej produkcji.

W ten sposób młodzież ZMP-owska ujawniła istniejące w przemyśle ogromne rezerwy materiałow. pozwalające wykonać zamierzenia Planu 6-letniego przy wydatnie zmniejszonych kosztach materiałowych i ogólnych.

Pokazanie, że i u nas można pracować całe dni na zaoszczędzonym surowcu oraz zapoznanie całego społeczeństwa z metodami takiej pracy stanowią poważny dorobek narady, zorganizowanej przez „Sztandar Młodych”.

Tow. Bliński stwierdził dalej, że ruch Korabielnikowej, mimo iż przyjął się już na terenie Polski, nie jest jeszcze w pełni ruchem masowym i dojrziałym.

## AMERYKAŃSCY i BELGIJSCY „DYPLOMACI”

organizowali w Polsce bandy sabotażystów i szpiegów

WARSZAWA (PAP). — Jak już wczoraj donosiliśmy, w trzecim dniu procesu głównej komendy WIN zeznawali oskarżeni: Błażej, Batory i Michałowska. Zeznania ich ujawniły szczegóły kontaktów kierownictwa WIN-u z ambasadą USA i poselstwem belgijskim w Warszawie oraz z sekretariatem ówczesnego prymasa ks. kard. Hlonda.

Przesłuchany w trzecim dniu rozprawy oskarżony Błażej przyznał się do popełnienia zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów. Opisał on sądowi szczegóły zbrojnego napadu na więzienie w Rzeszowie, w którym brał udział. Napad ten zorganizowany przez Ciepłńskiego został odparty przez załogę więzienia.

W odpowiedzi na pytania prokuratora, oskarżony wyjaśnił, że szkolenia, specjalnie zorganizowanych kursach członkowie WIN mieli m.in. uzupełnić się szpiegowką i stanowić ochronę tej sieci, a tzw. „komórki straż” miały prowadzić akcję dywersyjną. Oskarżony przyznał też, że WIN zbierał informacje szpiegowskie, dotyczące organizacji i rozmieszczenia oddziałów wojskowych.

Za swą działalność podziemną oskarżony otrzymał 90 dolarów oraz 220 tys. zł.

Przesłuchany z kolei oskarżony Batory przyznał się prawie do wszystkich zarzucanych mu czynów.

W obszernych wyjaśnieniach Batory opisał podwójny przebieg swej działalności podziemnej w charakterze łącznika pomiędzy główną komendą WIN a ośrodkami zagranicznymi.

Wypełniając instrukcje Rotzworowskiego, oskarżony doręczał mniej więcej co miesiąc nielegalne materiały

### ZPDz im. Buczka

W rezolucji, uchwalonej przez załogę ZPDz im. M. Buczka, czytamy m. in.: „W związku ze zbliżającą się 33 rocznicą Rewolucji Październikowej robotnicy naszych zakładów, dając wyraz zrozumieniu jej światowego znaczenia w historii światowego ruchu robotniczego oraz dla zadania kumentowania swej niezłomnej woli walki o ustrój socjalistyczny w naszym kraju, postanowili możliwie najwydatniej zwiększyć wysiłki swej pracy i wykonać roczny plan produkcji wg. ilości do dnia 10. XI. 1950 r., a wg. wartości do dnia 25. X. 50 r.”

### Zakłady Lin Nr 1

Pracownicy Zakładów Lin i Powroź Nr 1 w Łodzi, zgromadzeni na zebraniu ogólnym w dniu 5 października, w celu złożenia hołdu rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej postanowili, zgodnie z tradycjami polskiej klasy robotniczej — uczcić ją nowymi osiągnięciami i zobowiązaniami, zmierzającymi do przyspieszenia budowy zrebów socjalizmu w Polsce i ugruntowania pokoju światowego. M. in. załoga tych zakładów postanowiła:

Plan roczny wykonać do dnia 15 listopada, dając do końca roku bieżącego ponad plan produkcję wartości 75.814.000 zł.

Oszczędzić gospodarowac surowcem, zmniejszając procent opakowań, co przyniesie 520.494 zł. oszczędności.

Dozaskil tych pracowników, którzy z jakiegokolwiek powodów nie wykonyją baz akordowych.

### Robotnicy rolni

Na ogólnym zebraniu pracowników zespołu PGR Ruda, w powiecie wieluńskim, zebrani z entuzjazmem podjęli zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej. Przyniosła ono zespołowi 668.000 zł. oszczędności.

Postanowiono, że do dnia 22 października wyremontowane zostaną wszystkie mieszkania, co wydatnie wpłynie na higienę i zdrowotność robotników.

Brygada wykopkowa zobowiązała się zakończyć o 9 dni wcześniej wykopki buraka pastewnego i zabezpieczyć je od mrozu. Pracownicy gorzeźni oczyszczą i naprawią szosę na długości dwóch km. Załoga młynowa wykona plan przemiatu na 1950 r. do 20 października.

Zespół PGR — Pabianice ukończy sprzęt i zabezpieczenie na zimę wartyzy na 6 dni przed terminem, podniesie jakość produkcji kwiatów. Ogólne zobowiązania pracowników PGR — Pabianice dadzą 700.000 zł. oszczędności.

### Polscy historycy — marksiści w Leningradzie

MOSKWA (PAP). — Przebywająca w Związku Radzieckim grupa polskich historyków-marksistów z kierownikiem Wydziału Historii Partii KC PZPR — tow. Daniszewskim na czele, zwiedzili Leningrad.

Goście polscy obejrzyli siedzibę sztabu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — historyczny Instytut Smolny.

## Komunikat Wydziału Szkolenia Partyjnego KC

Cykl pogadanek przez radio „O budownictwie podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej” dla kursów partyjnych I stopnia w miesiącu rozpoczyna się w środę, 11 października, o godzinie 15.50.

Każdy temat powtarzany będzie trzykrotnie w każdym tygodniu: we wtorek, o godz. 14.10 — program II fala 367, w środę, o godz. 15.50 — program II, fala 367, w piątek o godzinie 16.20 — program I, fala 1322.

## Zjazd zoologów i antropologów odbędzie się w Łodzi 13 bm.

W dniu 13 bm., w gmachu Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Narutowicza 68, rozpoczyna się 3-dniowe obrady Polskiego Towarzystwa Zoologicznego i Polskiego Towarzystwa Antropologicznego. Na zjazd przybędzie ponad stu uczonych ze wszystkich ośrodków badawczych w Polsce.

zdu, który ma szczególnie duże znaczenie wobec zbliżającego się I Kongresu Nauki Polskiej, będzie krytyczny przegląd dotychczasowych osiągnięć naukowych i opracowanie dalszych wytycznych dla planowej i zespołowej pracy naukowej w dziedzinie zoologii i antropologii. (sw)

# KARYGODNE ZANIEDBANIA

## Dlaczego konkurs na najlepszą przadkę w oddziale II ZPB im. Rewolucji 1905 r. nie przyniósł pożądanych wyników?

Gromadka robotnic, głośno rozmawiając, wysypała się na ulicę z portierni oddziału II ZPB im. Rewolucji 1905 roku. Można się łatwo zorientować z urywków ich rozmowy, że tematem jej jest konkurs o tytuł najlepszej przadki.

— No cóż — mówi jedna z przadek — konkurs w tym miesiącu dobiega już końca, a dotychczas nie wiemy, która z nas dobrze, a która źle przysięca.

— Tak, to prawda — potwierdziły inne. — U nas wygląda tak, jak-

by tego konkursu w ogóle nie było. — Chodziłam w tej sprawie do rady zakładowej — oświadcza brygadziśka, tow. Maria Migas — ale i tam, niestety, niczego się nie dowiedziałam.

Także same uwagi można usłyszeć również i w salach produkcyjnych. Rozgoryczone, zawiadzone przadki na próżno starają się dowiedzieć, jak przebiega konkurs w ich zakładach. Przecież wszystkie biorą udział w konkursie — każda chcia-

łaby znać dotychczasowe wyniki swej pracy, ocenić swe możliwości zdobycia zaszczytnego tytułu oraz nagrody. Toteż usiłują dowiedzieć się czegośkolwiek to tu, tam, u mężów zaufania, u brygadziśtek. Nikt jednak nie umie im udzielić konkretnej odpowiedzi. Dotychczasowych wyników konkursu w oddziale II ZPB im. Rewolucji 1905 roku nie znają ani kierownik przedalini, ani sekretarz organizacji podstawowej, ani przewodnicząca rady zakładowej, tow. Weronika Krawczyk.

— Sprawa tą interesuje się u nas referent współzawodnictwa — stwierdza tow. Krawczyk. — On też tylko może wiedzieć, jakie są wyniki I etapu konkursu. My zaś będziemy je omawiać dopiero 26 bm. na naradzie wytwórczej.

Ta wypowiedź nie wymaga komentarzy. Świadczy ona najlepiej o zadziwiającej obojętności organizacji związkowej oddziału II wobec tak ważnego zagadnienia, jak konkurs na najlepszą przadkę, mający przecież na celu podniesienie ilości i jakości produkcji w naszych przedsiębiorstwach. Rada zakładowa, której zadaniem było zorganizowanie konkursu, prowadzenie stałej kontroli jego wyników i wzmoczenie na tej podstawie szkolenia zawodowego — wykazuje w tej dziedzinie niczym niesprawniwością niedbalstwo oraz obojętność.

Aczkolwiek konkurs trwa już trzeci miesiąc, do tej pory nie omówiono ani nie zanalizowano wyników I etapu, nie wyciągnięto żadnych wniosków z niepokojącego faktu (tę wiadomość można uzyskać tylko od referenta współzawodnictwa), iż około 75 proc. przadek ciągle jeszcze wykazuje zupełną nieznajomość sposobów właściwego przykręcania. Do tej pory nie urządzono w związku z tym narady wytwórczej, nie połączono nacisku na konieczność szkolenia zawodowego. W chwili obecnej w przedalini nie ma ani jednej instruktorki, która by pouczała słabsze przadki, jak należy przykręcać w celu uniknięcia błędów, jak rozłożyć sobie pracę, aby wykonywać bazę w 100 proc.

Planowa narada wytwórcza, zorganizowana na kilka dni przed zakończeniem konkursu, oczywiście już nie może przynieść większych rezultatów i na pewno już nie zawazy na jego wynikach.

Nie można również pominąć milczeniem faktu całkowitego braku zainteresowania się sprawą konkursu ze strony podstawowej organizacji partyjnej. A przecież jej obowiązkiem było dopilnować i skontrolować poczynania rady zakładowej na tym odcinku. Należało omawiać wyniki konkursu na zebraniach egzekutywy lub organizacji podstawowej, wyciągać w odpowiednim czasie właściwe wnioski. Należało skłonić radę zakładową do zwołania narady natychmiast po uchyleniu pierwszego miesiąca, położyć nacisk na konieczność szkolenia, zmobilizować w przedalini agitatorów i grupy partyjne. Niestety, kierownictwo organizacji partyjnej w oddziale II beztrząsco zamknęło oczy na zagadnienia, związane z walką o produkcję i po prostu nie zainteresowało się nimi.

Nie jest to zresztą wypadek osobno, w pracy tej organizacji. Wyrazem takiej właśnie biernej postawy organizacji partyjnej jest między innymi i to, że nie zadana ona sobie trudu przygotowania załogi do podjęcia zobowiązań na czesze 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, nie wykorzystwała tej sposobności zmobilizowania załogi do wzmożonej walki o jakość produkcji, nie zorganizowała doszkolenia zawodowego.

Zawiadomienie dopiero w ostatniej chwili przed zebraniem przadek, nie zdążyły nawet zastanowić się nad możliwością zgłaszania zobowiązań. A przecież — jak stwierdzają obecnie — nie jedna wykwalifikowana przadka z ochotą podjęłaby się doszkalać słabsze współtowarzyszki pracy, nie jedna przyzrelaby podniesienie jakości swej produkcji.

Te niedopuszczalne zaniedbania ze strony organizacji partyjnej i związkowej oddziału II ZPB im. Rewolucji 1905 roku powinny zostać jak najrychlej usunięte. Czasu pozostało wprawdzie bardzo niewiele, ale ostatnie tygodnie, dzielące nas jeszcze od terminu zakończenia konkursu, winny być poświęcone wyrównaniu ogromnych zaległości. Trzeba jak najrychlej zapoznać przadki z dotychczasowymi wynikami konkursu, rozwinąć szkolenie, zmobilizować grupy związkowe oraz agitatorów.

Trzeba jak najrychlej zwołać naradę i wspólnie zastanowić się nad sposobami usprawnienia i ulepszenia produkcji. Oddział II nie ma przecież jakiegokolwiek powodów do samozadowolenia. Oddział II przezważnie nie wypełnia swych planów produkcyjnych.

Tym większa wina organizacji partyjnej i związkowej, tym większe za dania, stojące przed nią w chwili obecnej.

M. S.

# To i owo

## Przechodzą „mistrzów“

Bić rekordy — to znana namiegnięto amerykańska. I to jakie rekordy! Na przykład z dziedzińca tańca (kto dłużej, bez odroczytku, utrzyma się na parkiecie to morderczym, forrestalowskim boogie-woogie), mocz płuc (kto dalej splunie), tężyzny żółdka (kto sje więcej jajek na tuarzo w ściśle określonym czasie) itd, itp.

Nie zawsze jednak, trzeba to przyznać, ta amerykańska rekordomania jest tak śmieszna i głupio zabawna. Na przykład rekord, który ostatnio osiąga główny lokator waszyngtońskiego „Krawcałowa Domu“, jego partnerzy z Departamentu Stanu USA oraz ich podkomendny — Mac Arthur — zasługują na baczną uwagę.

Na czym ów rekord polega? Na tym, aby w kunszcie agresji i beztalstwa, w „mistrzostwie“ ludobójstwa, zbrodni i wszelkiego łajdactwa — dognać i przewyższyć Hitlera. I należy z ubolewaniem stwierdzić, że rekord ów w ulelu „konkurencjach“ został już zdobyty, a nawet — pobity. Na przykład na odcinku Korei. W jakże krótkim czasie (Hitler tę rzecz o wiele dłużej przygotowywał, przez szereg lat się do podobnego draństwa zaprawiał) zdolny (do wszystkiego) generał Mac Arthur dogonił i wyprzedził swego faszystowskiego „mistrza“ i innych lotrów spod norymberskiej szubienicy? Brutalna, nagła napaść na bezbrojny kraj koreański, metody „spalonej ziemi“, „żywe tarce“ i „żywe oblano płonącą benzyną“ pochodnie, „obozy śmierci“, „dolino głodu i morderc“, wyzdana sudyntyczna „likwidacja“ setek tysięcy dzieci, matek i starców, szaleństwa gangsterów, wobec których błędnie zbrodnie esesmanów, tortury jeńców według zasad „najnowszej techniki“ amerykańskiej — wszystko to świadczy dowodnie, iż uczniowie z Waszyngtonu oraz prymus imperializmu USA poczynają przechodzić w kunszcie ludobójstwa „mistrza“ z Berchtesgaden.

I jeszcze jedno, czym zbir, i kaci Korei górąj nad Hitlerem i jego bestialską kliką — to czynim wyżej pominąć, norymberskiej szubienicy. Bądź co bądź i „führer“ i jego najbliżsi sukali pewnych ostonek dla swych zbrodni, próbowali ukryć je, usiłovali tłumaczyć je „wyższą koniecznością“, zdradzali pewne (oczywiście — minimalne) rozumienie tego, co się nazywa „nastydem“.

Nie znają tego pojęcia superhitlerowcy USA. Biją rekordy faszystow skiego bezwstydu, zgola jaunie i otwarci obnażają swój dziki sadyzm, swoją barbarzyńską nienawiść do ludów całego świata!

Zulaszcza Mac Arthur to typowy ludobójca bez listka figowego. Zna na jest jego „złota“ (dolarowa) maksyma, że MORD, TO „WYPŁENIANIE WZNIOŚLEGO AKTU RELIGIINEGO“. Znan jest „fotograf“, przedstawiający jęcy Mac Arthura, jak wzięwszy się uczesniej pod bok, ogląda ciała zamordowanych patriotów koreańskich. I słowa wyrzeczne przez nich nad trupami swych ofiar, że taki „widok“, to „RADOŚĆ DLA JEGO STARYCH OCZU“...

Jakąż radością dla „starych oczu“ Mac Arthura i jego mocodawców z Waszyngtonu stały by się zwaly trupów wojennych, pokrywających cały świat.

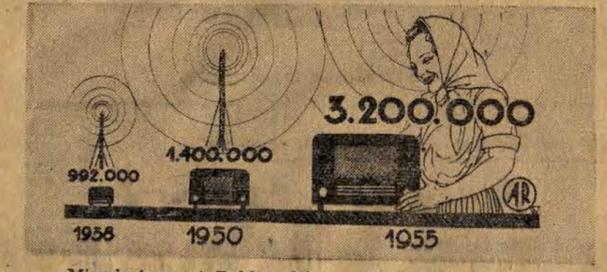
Obowiązkiem naszym, obowiązkiem wszystkich narodów mihijęcych pokój — jest walczyć, by amerykańscy rekordmani w ludobójstwie się tej „radości“ nie doczekali. By się natomiast jak najszybciej doczekali ponownego uruchomienia norymberskiej szubienicy.

E. TAM

## Co nam daje Plan 6-letni?

### Radio i żarówki na wsi

„Zwiększenie liczby abonentów radiowych o 166,7 procent“ (Z referatu tow. Minca na V Plenum KC PZPR)



„Mieszkańcy wsi Baldrzychów, powiatu łączyckiego przeżywali niedawno niezapomniane dni. Dzieciaki i starsi nigdy dotychczas tutaj nie widzieli. Dzieciaki i starsi każda wolną chwilę spędzali na drodze, pomagając elektromonterom. Szeroko rozpięta sieć drutów docierała zwolna do każdej chaty.

Pewnego dnia, gdy we wszystkich domach zabyłszy wieczorem światło, wśród uroczystej ciszy i bijących radośnym oczekiwaniem serc, po raz pierwszy rozbrzmiały dźwiękami cudowne skrzyżniczki radiowe“.

Nie trzeba chyba mówić, jak bardzo od tej chwili zmieniło się życie w Baldrzychowie. Jak bardzo zmieniła się życie owych wszystkich niezliczonych wiosek, przylączanych do sieci radioabonentów. I nie tylko wiosek... W miastach oraz miasteczkach — wzrost liczby radioabonentów bywa równoznaczny ze wzrostem poziomu kulturalnego mas pracujących.

To nie jest frazes, że radio otwiera szerokie okno na świat. Radio uczy, informuje i daje godziwą rozrywkę. Radio w Polsce Ludowej mobilizuje społeczeństwo do wypełnienia zaszczytnych zadań Planu 6-letniego, do walki o pokój.

992.000 radioabonentów było w Polsce w 1938 roku  
1.400.000 — w 1950 roku.  
3.200.000 radioabonentów liczyć będzie nasz kraj w ostatnim roku Planu 6-letniego.

Walka o szybszą elektryfikację i radiofonizację naszych wsi, walka o zwiększenie produkcji odbiorników radiowych — to powozny odcinek w walce o realizację Planu 6-letniego, który każdy z nas wykonuje i wykonywać będzie na swoim posterunku.

## 500 kg węgla dziennie

### oszczędza tow. Chajt-palacz ZPW im. Wiosny Ludów

Chajt. Robotnicy przyjęli to zobowiązanie huczynymi oklaskami.

Od tego czasu upłynęło kilka dni.

Pomocnik palacza, tow. Piotrowski, szybko dowozi węgla do wnętrza kotłowni, przechyla taczkę i wysypuje przed paleniskiem. Teraz tow. Chajt nabiera pełno węgla na szufelę i zręcznie zrzuca go do otworu w piecu. Dorzuca węgla jeszcze dwa, trzy razy i zatrząskuje drzwiczki.

Tow. Chajt — to wioleletni pracownik ZPW im. Wiosny Ludów. Jest tu zatrudniony jako palacz już od chwili wyzwolenia. Lubi bardzo swą pracę, wiele odpowiedzialna, ale i zaszczytną. Ona sprawa, że robotnicy w fabryce, suszarni i w innych oddziałach mogą spokojnie pracować i produkować.

Zobowiązanie tow. Chajta zrodziło się właśnie wtedy, gdy rozpoczął z wielkim zainteresowaniem śledzić na łamach „Sztandaru Młodych“ przebieg narady „koraibielników“, w której młodzi robotnicy ze wszystkich zakładów pracy opowiadali o swych doświadczeniach i wskazywali sposoby uzyskania dodatkowych oszczędności.

Szczególnie zaciekał go wypowiedzi maszynistów kolejowych, którzy przedstawiali, jak uzyskują znaczne oszczędności dzięki umiejętnej paleniu w kotłach.

Zaczął więc zastanawiać się, czy i on nie mógłby zaoszczędzić z codziennej racji węgla pewnej ilości kilogramów. Przeprowadził kilka prób. Wykazały one, że przy bardzo umiejętnym wrzucaniu węgla do pieca, równomiernym rozsypaniu go wewnątrz oraz przez cały czas baczny nadglądaniu się z zaworów bezpieczeństwa — można będzie zaoszczędzić pewną ilość węgla. Obliczył sobie, że w ten sposób uda mu się zaoszczędzić 500 kg. węgla dziennie. Z zobowiązaniem tym wystąpił na ogólnym zebraniu załogi.

Obecnie pracuje się w drukarni o wiele lepiej i wydajniej. Np. we wrześniu dzięki właśnie temu — poprawieniu warunków pracy plan wykonaliśmy w 130 procentach.

S. Wartacz  
ZPW im. A. Struga

Właśnie węgla zaoszczędzony w ciągu tych 5 dni. Kopiec ten stale wzrasta. Tow. Chajt codziennie spogląda na niego i oblicza w myśli, w ciągu ilu dni będzie mógł pracować na tym zaoszczędzonym węglu przy końcu miesiąca.

Tow. Chajt pragnąłby, aby pozostali palacze z innych zmian wprowadzili również metody oszczędnej pracy. Franciszek Morye, drugi palacz, już zaczyna stosować metody pracy tow. Chajta, stopniowo uzyskując nieznaczne oszczędności węgla.

O tym, jak poważne oszczędności można uzyskać dzięki racjonalnemu zużyciu węgla informuje nas kierownik oddziału tow. Jędrzejewski.

Wstępne obliczenia wykazują, że tow. Chajt, dzięki oszczędnemu zużyciu węgla przysporzy zakładom w ciągu roku z górą 350 tys. zł. oszczędności. A więc gdyby i pozostali palacze z obu zmian zdołali przeprowadzić podobne oszczędności ogólna kwota wzrosłaby do 1 miliona złotych.

Nad umożliwieniem osiągnięcia tej sumy winno się poważnie zastanowić kierownictwo zakładu.

Palacz kotłowy tow. Chajt pierwszy w Łodzi, w miesiące kominów i fabryk, odkrył nowe źródło dodatkowych oszczędności, które mogą i powinny wyzyskać wszyscy palacze. Gdyby wszyscy oni przystąpili do ulepszenia sposobu palenia w kotłowniach, ile by to dało oszczędności! Byłoby to bez wątpienia milionowe sumy!

System oszczędnej palenia wplynąłby wydatnie na obniżenie kosztów produkcji pary, a co za tym idzie — zmniejszenie kosztów własnych. Niezależnie od tego przyczyniłoby się do oszczędzenia 16-letniego powietrza od szkodliwych sadzy.

Cenna inicjatywa tow. Chajta wymaga jak najszybszego upowszechnienia. Zagadnieniem tym winny zainteresować się kierownictwa zakładów oraz zakładowe organizacje partyjne i zawodowe.

M. K.

# Nasi korespondenci piszą

## Dzielnica ZMP przy ZPB im. Stalina nie wypełnia swych zadań

Jeszcze przed miesiącem organizacja ZMP-owska Wykończalni ZPB im. Stalina była jedną z lepiej oraz sprawnie działających organizacji na naszym terenie.

Lecz przed 3 tygodniami praca jej zamarała. Stało się to z chwilą, gdy Dzielnica ZMP-owska skierowała przewodniczącą kol. Króla na 5 - miesięczny kurs dla aktywu. Jednak nie zatroszczone się uprzednio, aby na miejsce kol. Króla postawić odpowiedniego aktywistę, który by umiał poprowadzić pracę po właściwej linii.

Na wszelkie zapytania w tej sprawie Dzielnica ZMP odpowiadała „W tych dniach przesyłamy wam nowego przewodniczącą“, nie wypełniając jednakże swych zobowiązań.

Przyczyn tej opanoszczeni nie trudno jest się doszukać. Otóż Dzielnica ZMP nie roztacza nad poszczególnymi organizacjami ZMP dostatecznej opieki. Klasyfikującym tego przykładem może być następujący fakt, kiedy wysłano ostatnio kol. Jankowską

do Dzielnic ZMP celem zasygnalizowania wskazówek w sprawie rozpracowania uchwały Rady Naczelnej ZMP. Dzielnica zbyła ją niczym.

Chyba już wielki czas, aby wreszcie kierownictwo Dzielnic ZMP przy ZPB im. J. Stalina przeprowadziło rewizję swego lekceważącego ustosunkowania się wobec organizacji młodzieżowej w Wykończalni i zainteresowało się jej pracą.

Mieczysław Marciniak  
ZPB im. Stalina

## Zwiedzamy Warszawę

Koło Służby Zdrowia oraz Wydział Socjalny przy Szpitalu w Kochanówku zorganizowały w dniu 24 września rb. wycieczkę do Warszawy dla pracowników Szpitala. Udział w tej wycieczce wzięły 92 osoby.

Pracownicy zwiedzili w stolicy m. in. trasę W—Z. Największym jednak zainteresowaniem cieszy

ła się budowa osiedli robotniczych na Muranowie, gdzie zwiedzających wprost zachwyciły piękne nowopowstające budynki mieszkalne dla ludzi pracy.

Wycieczka dała zwiedzającym możliwość ujrzania na własne oczy olbrzymiego rozmachu budownictwa Warszawy.

Stefan Bagrowski

# Nieodpowiednie gońce obniżają jakość naszej produkcji

Jakość produkcji nie zawsze bywa zależna wyłącznie od tkaczki. Gońce, używane w tkalni ZPB im. Stalina, są kruche i łatwo łamliwe. Zdarzają się takie wypadki, że gońce są wewnątrz puste, wskutek czego nie wytrzymują uderzeń czołenka. Po jakimś czasie odrywają się kawałki, które wpadają w tkaninę i powodują

w niej dziury.

Wydaje mi się, że gdyby gońce były bardziej elastyczne, można by znacznie podnieść jakość i ilość produkcji.

W. Koliński  
ZPB im. J. Stalina

Od Redakcji: prosimy Dyrekcję Tkanin i Artykułów Technicznych o wyjaśnienie.

su borykała się ze znacznymi trudnościami. Największą bolączką w zakresie produkcji stanowił brak ram i deseni. Jednak dzięki temu, że sprawy produkcyjne były stale omawiane na zebraniach partyjnych, zdołaliśmy już opanować wiele niedomagani. Ramy otrzymaliśmy i sprowadziliśmy we własnym zakresie szereg nowych wzorów, które już są używane do produkcji chustek. Ze szczególnym zadowoleniem powitała cała załoga drukarni założenie 6 nowych wentylatorów.

Obecnie pracuje się w drukarni o wiele lepiej i wydajniej. Np. we wrześniu dzięki właśnie temu — poprawieniu warunków pracy plan wykonaliśmy w 130 procentach.

S. Wartacz  
ZPW im. A. Struga

# 3 lata to chyba zbyt długo?

Przekraczanie planów produkcyjnych w naszych Zakładach im. J. Strzelczyka w wielkim stopniu utrudnia nieodpowiednia praca Biura Zaopatrzenia. Często za mówione przez nasz zakład narzędzia oraz części zamienne maszyny itp. przychodzą z kilkumiesięcznym, a bywa nawet, że i z trzyletnim opóźnieniem. Powoduje to przerwy w produkcji i przy

sparza zarówno kierownictwu, jak i załodze wiele kłopotu.

Należało by zapytać Biuro Zaopatrzenia, dlaczego okres od zamówienia do otrzymania materiału trwa tak długo?

Wszak obecnie, gdy przechodzi my na nowe normy, elementarnym naszym zadaniem jest usprawnienie zaopatrzenia.

Drozdowski  
Zakł. Mech. im. J. Strzelczyka

szparza zarówno kierownictwu, jak i załodze wiele kłopotu.

Należało by zapytać Biuro Zaopatrzenia, dlaczego okres od zamówienia do otrzymania materiału trwa tak długo?

Wszak obecnie, gdy przechodzi my na nowe normy, elementarnym naszym zadaniem jest usprawnienie zaopatrzenia.

Drozdowski  
Zakł. Mech. im. J. Strzelczyka



# PROMYK

## My również uczcimy czynem rocznicę Wielkiej Rewolucji i II Światowy Kongres Pokoju

Już od kilku dni dzieci słyszą z głośników radiowych, czytają w gazetach, że najpierw na Śląsku, a potem w Łodzi, Warszawie, Wrocławiu — robotnicy podejmują nowe zobowiązania, przyrzekają pracować jeszcze bardziej wydajnie i ofiarnie, aby tym sposobem najgodniej uczcić dzień zbliżającej się rocznicy Rewolucji Październikowej oraz II Światowy Kongres Pokoju, który zbierze się na obrady w listopadzie.

A dzieci dobrze wiedzą już, czym była i co przyniosła ludzkości praca, a w szczególności narodo- wemu polskiemu Wielka Rewolucja, wiedzą, że przewodził jej genialny Lenin oraz jego nieodłączny współbojownik — Wielki Stalin, który po śmierci Lenina stanął na czele Partii. Wiedzą one również, że imię STALIN — znaczy to samo, co szczęśliwe dzieciństwo, co — pokój, słońce, sprawiedliwość, słowem — wszystko, co dobre, ludzkie i piękne.

Dzieci wiedzą także, iż choć dopiero niedawno zakończyła się straszliwa wojna, w czasie której uratował świat od zagłady i ludzkość od zniszczenia, zrodzony w dniach Rewolucji Październikowej, Związek Radziecki oraz jego genialny Wódz — JÓZEF STALIN — to jednak właściciele fabryk i bankierzy z Ameryki chcieli znów popalić świat, aby dalej ciągnąć zyski z potwornej rzezi i przelewu krwi. Ale ludzie prości, ludzie pracy i wszyscy, miłujący wolność oraz postęp — wojny nie chcą i skupiają się w potężnym frontie obrońców pokoju. A na jego czele znów kroczą Związek Radziecki oraz Generalissimus Stalin. I właśnie za kilka dni zbiorą się przedstawiciele wszystkich krajów, aby na Kongresie radzić, jak uchronić ludzkość od nowej zawieruchy wojennej.

To wszystko dzieci wiedzą. Wiedzą również, że Rewolucji Październikowej zawdzięcza Polska wolność zarówno w roku 1918, jak i w 1944. Dlatego też, kiedy stało się wiadome, że robotnicy wzmoczoną pracą składają hołd 33 rocznicy Rewolucji i zbliżającemu się Kongresowi, dzieci zaczęły przemysłować, czy i one ze swej

strony nie mogłyby przyczynić się jakoś do upamiętnienia tych wielkich dni. Gdy zaś dowiedziały się od swych rodziców, że w Tomaszowie (bo dzieci, o których mówimy, mieszkają w Tomaszowie) robotnicy także podejmują zobowiązania, a robotnicy największej tomaszowskiej fabryki — Sztuczno Jedwabiu przyrzekli przysporzyć Państwu blisko 300 milionów złotych, które będzie można użyć między innymi na budowę nowych szkół, żłobków i świetlic, postanowiły, że i one przystąpią do czynu.

Zebrała ich się najpierw szóstka: Kryśka Mordakówna, Rysiek Kołodziejczyk, Jerzy Pociękin, Bogdanek Kubacki, Bogda Piaska i Justyna Orłowska. I zaczęli radzić, zastanawiać się, co by tu takiego zdziałać, aby najgodniej uczcić rocznicę Rewolucji oraz Kongres. Pomysłów było sporo — ale nasza szóstka nie chciała podejmować decyzji zbyt pochopnie.

Trzeba przecież coś takiego zrobić, czym byśmy mogły pomóc naszym rodzicom! Ale w jaki sposób? Długo zastanawiano się i rozmyślano.

W końcu ktoś rzucił projekt, na który od razu wszyscy się zgodzili. Uchwalono pomóc pań-

stwowemu gospodarstwu rolnemu, lub spółdzielni przy kopaniu ziemniaków. Całą gromadą dzieci z klas siódmych postanowili wyjechać na cały dzień i popracować. Przecież to każdy potrafi. Kierownictwo szkoły poparło tę inicjatywę i przyrzekło udzielić pomocy. Zebrały się więc w pełnym składzie obie siódme klasy i dzieci uroczystie przyjęły owo zobowiązanie. Zostało ono tylko jeszcze poszerzone i dzieci szkoły podstawowej Nr 1 Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Tomaszowie Maz. postanowiły:

— zorganizować szereg pogadanek, na których omówiona zostanie historia Rewolucji Październikowej i zbliżający się Kongres Pokoju;

— ofiarować 500 godzin pracy na pomoc przy zbieraniu ziemniaków w jednym z gospodarstw rolnych, lub spółdzielni produkcyjnej;

— zbudować boisko — na którym urządzone zostanie w okresie zimy pierwsze na terenie Tomaszowa lodowisko.

Przyjmując te zobowiązania — dzieci wzywały zarazem do podjęcia podobnych zobowiązań koleżanki i kolegów ze szkoły podstawowej TPD Nr 2 w Tomaszowie

Maz. oraz wszystkie szkoły TPD. owskie w województwie.

Kiedy mała Orłowska z dumą głosowała w sobotę za proponowanymi zobowiązaniami — jej ta tuś w swym zakładzie pracy — w Tomaszowskiej Fabryce Filców Technicznych — wraz z całą gromadą podejmował również zobowiązania. Kiedy roztrzępany Janek radował się, jak to będzie wesoło zbierać ziemniaki na wsi — przypomniał sobie, że przed dwoma dniami ojciec po powrocie do domu opowiadał o zebraniu w Fabryce Jedwabiu, na którym robotnicy podejmowali swe zobowiązania. I wówczas spoważniał, bo zrozumiał, że owo drobne dziecięce zobowiązanie to także cegiełka do gmachu, który budujemy wszyscy. Gmachu, któremu na imię pokój, socjalizm, szczęście.

Bo my wszyscy chcemy pokoju. Pragniemy stworzyć sobie lepsze życie, jaśniejszą przyszłość, taką, ku jakiej dążyli ci wszyscy, którzy przed 33 laty prowadzili Proletariacką Rewolucję, jaką widzą przed sobą ci wszyscy, którzy zasiadają za kilka tygodni na Kongresie Pokoju. Przyszłość, stworzoną przez ludzi pracy, a której na imię — SOCJALIZM.

(jot)

### Listy ze szkoły

## Wybory do rady drużyny

W Szkole Podstawowej Nr 134 przy ul. Składowej 15 odbyły się niedawno wybory do rady drużyny.

Korespondenci „Promyka” donoszą o niezwykle uroczystym nastroju, który panował w czasie wyborów. Na zbiórkę przybyli również przedstawiciele Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Koła Rodzicielskiego, Koła Opiekuńczego, Związku Młodzieży Polskiej i liczni rodzice.

Harcercy i harcerzy stawiło się około 150. Wybory prowadziła Marysia Ku-

biak z klasy siódmej. Do pomocy miała dwie harcerki z klasy VI i VII oraz przedstawiciela klas młodszych, Zbyszka Pacholskiego.

W pełnym zrozumieniu znaczenia wyborów do rady drużyny przystąpiono do wysuwania kandydatów. W wyniku przeprowadzonego głosowania wybrano 9-osobową radę drużyny. Przewodniczącą rady została Marysia Kubiak z VII klasy. Po wyborach poszczególne zastępy złożyły zobowiązania, podjęte z okazji wyborów do rady. Postanowiono udekorować klasy, sporzą-

dzić gazetki ściennie, sprzątnąć boiska itp.

Uroczyste wybory w Szkole 134 zakończono odśpiewaniem hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

## Z wędrowek „Promyka”

Na pewno nie wiecie o tym, że „Promyk” wyruszył w drogę. Wędruje po województwie łódzkim, po Łodzi i zagląda do szkół, do drużyn harcerskich...

„Promyk” będzie Wam opowiadał o wszystkim, co zobaczył i może

któregoś dnia przeczytacie w „Promyku” również coś i o swojej szkole. Na początku swej podróży „Promyk” zawitał do Szkoły Podstawowej TPD w Łowiczu...

Rok szkolny dopiero niedawno się rozpoczął, a harcerki i harcerze z drużyny przy szkole TPD w Łowiczu mogą się już pochlubić znacznymi osiągnięciami w pracy. Przy drużynie istnieją i pracują liczne kółka: marksistowskie, odbudowy Warszawy, kukielkarskie, higieniczne, artystyczne, sportowe, techniczne.

Kółko higieniczne dba o higienę osobistą oraz czystość w szkole, w kółku kukielkarskim harcerze szkolą się i zaczynają już lepić pierwsze lalki. Kółko odbudowy Warszawy zorganizowało specjalną wieczornicę. Prócz tego poszczególne klasy zbierają pieniądze na ten cel. Kółka techniczne myślą o potrzebach swojej szkoły. Harcerze — członkowie tych kółek stopniowo wykonują ustalone przez rady zastępów zadania.

### Dbajmy o wygląd naszej szkoły

— Franek!... Jurek!... Goń go!... Iap!... trzymaj!... — od gromkich okrzyków drżą szyby w oknach czwartej klasy. Trwa tu duża gonitwa po ławkach, krzesłach, stolikach. Dcpiero dzwonek na lekcję z trudem może uspokoić rozswawolonych chłopców.

...Zaczyna się lekcja historii. Nauczycielka przerabia z uczniami nowy materiał. Wszyscy słuchają uważnie, gdyż lekcja jest bardzo ciekawa, jedynie Wojtek znalazł sobie inne zajęcie. Na czarnym pulpicie ławki wyrzyna nożykiem swe nazwisko...

Te dwa obrazki, to niestety, prawdziwe fakty. Rok szkolny dopiero niedawno się rozpoczął, a już w niejednej klasie ławki są poplamione atramentem, porżnięte nożykami, ściany poobijane i porvsowane.

na polki na kwiaty, pomoce szkolne, dwa boiska, uchwyty do stołu ping-pongowego i wiele innych pożytecznych prac.

W kącie szkolnego warsztatu stoi stary podziurawiony czajnik. Sprawne harcerskie ręce sprządać z jego części akwarium. Każda deska, każda blacha przydaje się harcerzom przy pracy.

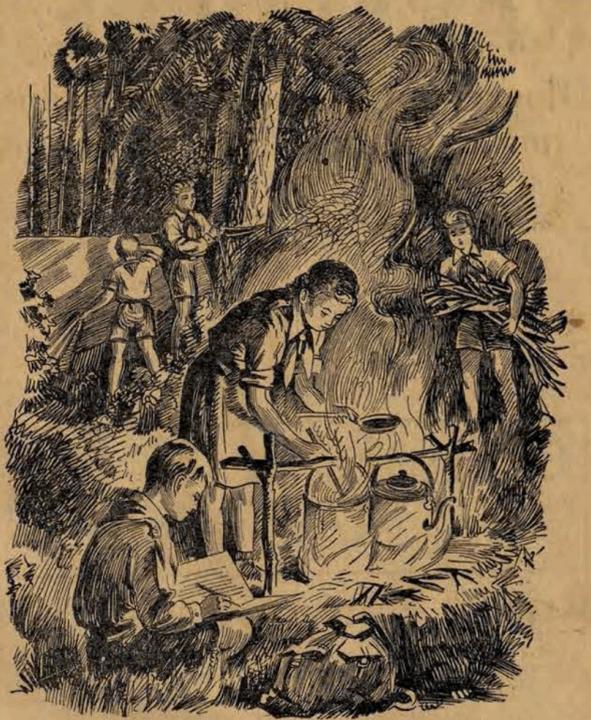
Kółka artystyczne zajęły się dekoracją klas szkolnych, a kółko przyrodnicze przygotowuje skrzyneczki, w których założone zostaną zimą półka doświadczeń. W najbliższym czasie powstanie kółko redakcyjne. Harcerki i harcerze będą nie tylko redagować gazetki ściennie, ale także pisać korespondencje do „Promyka” i „Świata Młodych”.

Na szkolnym korytarzu rzuca się w oczy duży napis: „Aby Plan wykonać, trzeba nie tylko Plan poznać, lecz trzeba go zrozumieć”. Harcerki i harcerze ze szkoły TPD w Łowiczu wykazują czynami, że rozumieją Plan!

A przecież przybliżyliśmy do zupełnie nowej lub starannie odnowionej szkoły. W jasnych, świeżo wymalowanych klasach stały lśniące świeżością brązowo-czarne ławki. Upłynęły zaledwie cztery tygodnie i oto klasa już zmieniła swój wygląd, a co będzie w przyszłości?

Musimy dbać o wygląd naszej szkoły. W wielu szkołach czynią to harcerze, a nawet i niezorganizowani uczniowie. Przez dziesięć miesięcy w ciągu roku przebywamy w szkolnych murach i przecież przyjemniej jest nam uczyć się w czystych, niż zniszczonych, zaśmieconych klasach.

Winnimy dbać o naszą szkołę, w której kształcimy się, aby wyrosnąć na świadomych i pożytecznych dla kraju obywateli.



Na jesiennej wycieczce

Sergiusz Michalkow

### Nasze dzieci

Promień światła niebem leci  
I na polach nikną mgły.  
O tej porze nasze dzieci  
Najpiękniejsze mają sny.

Idą sny, lekko stąpają  
I pod każdy wchodzą dach...  
Na ramaku mknie Czapajew —  
Syn mój widzi go we snach.

Płynie obłok ponad szkołą —  
Gwiazd na niebie coraz mniej.  
Łamacz lodów krąży wokoło —  
Śni się teraz córce twej.

Śni się jej szum wiatrów słonych,  
Droga, która w słońcu lśni  
I sztandarów rząd czerwonych —  
Kolorowe widzi sny.

Już niewiele snów zostało,  
Leży na sypkach dzienny blask.  
O tej porze lotnik Czkałow —  
Śni się dzieciom wsi i miast.

On jak zawsze pierwszy leci,  
Coraz szybciej w górę mknie  
I szczęśliwe nasze dzieci  
Uśmiechają się we śnie.

Coraz jaśniej słońce świeci,  
Już po gwiazdach zniknął ślad.  
Śpią snem mocnym nasze dzieci,  
Bo szczęśliwszych nie zna świat.

(przełożył Igor Sikirycki)

Dla dodania sobie odwagi Zenia wykapała się i ruszyła powolutku na poszukiwanie wili.

Kiedy wchodziła na ganek, Olga była właśnie w kuchni i rozpałała prymus. Gdy usłyszała kroki, odwróciła się i milcząco wpatrzyła się nieprzyjaźnie w siostrę.

— Dzień dobry, Olu — odezwała się Zenia, zatrzymując się na ostatnim stopniu i śląc się na usmiech. — Olu, nie będziesz na mnie krzyczeć?

— Będę! — odpowiedziała Olga nie spuszczać oczu z siostry.

— No, to już krzycz sobie — zgodziła się pokornie Zenia. — Wiesz, taki dziwny wypadek mnie spotkał, taka nadzwyczajna przygoda! Olu, ja cię proszę, nie marszcz brwi, nic się strasznego nie stało, po prostu zgubiłam klucz od mieszkania i nie nadałam depeszy do tatka...

Zenia przymknęła oczy i odczekała głęboko, chcąc palnąć wszystko od razu.

Lecz nagle furtka przed domem rozwarła się z trzaskiem i na podwórze wpadła kołtuniasta, oblepiona kulkami zrzepu koza, i nisko nachylając rogatą głowę popędziła w głąb ogrodu. A za nią przeleciała z lamentem znana już Zeni bosa dziewczynka.

Zenia skorzystała z okazji, przetrwała drażliwą rozmowę i rzuciła się do ogrodu wyganając kozę.

Dopędziła dziewczynkę wtedy, gdy ta, zasapana, trzymała już kozę za rogi.

— Słuchaj, czyś ty nie zgubiła czego? — spytała przez zęby bosa dziewczynka, nie przestając okładać kozę pięściami.

— Nie — odparła nie rozumiejąc Zenia.

— A to czyje, nie twoje? — i



A. GAJDAR

## Timur i jego drużyna

dziewczynka pokazała jej klucz od moskiewskiego mieszkania.

— To moje — szepnęła Zenia, oglądając się nieśmiało na dom.

— Bierz klucz, kartę i kwit, a depesza już nadana — tak samo przez zęby szybko mruknęła dziewczynka.

I wpychając Zeni zwinięty rulonik do ręki, jeszcze raz uraczyła kożę szturchańcem.

Koza skoczyła do furtki, a bosonoga dziewczynka na przelaj, przez pokrzywy, krzaki i gałęzie, jak cień, popędziła za nią. I obie jednocześnie zniknęły za plotem.

Stulając ramiona, jak gdyby to ja, nie kożę obito, Zenia rozwinęła rulon.

— To klucz, a to pokwitowanie na depeszę, ktoś więc ja nadał! Ale kto? Aha, oto i kartka! Cóż to takiego?

Na kartce dużymi literami było napisane niebieskim ołówkiem: „Dziewczynko, nikogo się w domu nie obawiaj! Wszystko w porządku i nikt się o niczym ode mnie nie dowie”. — a u dołu podpis: „Timur”.

Jak oczarowana, Zenia wsunęła kartkę do kieszeni, potem się wyprostowała i spokojnie już poszła do domu

Olga wciąż jeszcze stała koło nie rozpalonego prymusa i w oczach jej już się kręciły łzy.

— Olu — żałośnie zawołała Zenia — żartowałam. Za co ty się na mnie gniewasz? Sprzątnęłam całe mieszkanie, przetrzymałam okna, tak się starałam. Wszystkie sierki wyprałam, wszystkie podłogi umyłam. Masz tu oto klucz od mieszkania, a oto pokwitowanie na depeszę. Czekał, chcę cię pocałować, przecież wiesz, jak cię Kocham! Chcesz, to skoczę dla ciebie z dachu w pokrzywy.

I nie czekając, aż Ola coś odpowie, Zenia rzuciła się jej na szyję.

— Tak, ale ja się okropnie niepokoiłam... — z rozpaczą zaczęła mówić Olga. — I wiecznie trzymają się ciebie głupie żarty... A tatuś mi kazał... Zeniu, zostaw! Żenka, ręce mam brudne od nafty! Żenka, nalej lepiej mleka do rondelka i postaw na prymusie!

— Ja... bez żartów nie potrafię mruzczała Zenia, gdy Olga odeszła od umywalki.

Cisnęła energicznie rondelkę na prymus, dotknęła kartki spoczywającej w kieszeni i spytała.

— Olu, kto to jest Timur?  
— Timur to taki władca — niechętnie odparła Olga mydląc twarz

Kronika Pabianic



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- 289 — I Sekretarz
- 415 — II Sekretarz
- 415 — Wydział Ogólny-Administrcyjny
- 185 — Wydział Organizacyjny
- 116 — Wydział Ekonomiczny
- 222 — Wydział Kadr
- 180 — Wydział Propagandy
- 0 — Straż Pożarna
- 6 — Komenda „Służby Polsce”
- 23 — PZPB
- 63 — Komisariat M.O.
- 66 — Prezydium MRN
- 91 — Dworzec Kolejowy
- 112 — PCK
- 143 — Zarząd Miejski ZMP
- 213 — Telegraf
- 215 — Pogotowie PCK

KINA:

Kino „Polonia” wyświetla film produkcji polskiej pt. „Dwie brygady”.

Kino „BALTYK” wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „S. S. Orzeł zaginał”.

Redakcja „Głosu Pabianic” — Armii Czerwonej 19, obok PPK „Ruch”.

Tel. redakcji Nr 315. Redakcja czynna codziennie w godzinach od 9 do 11, oprócz środy.

Sprawami administracji i kol portażu zajmuje się nadal rozdzielnia PPK „Ruch”, ul. Armii Czerwonej 19, tel. Nr 287.

# W JAKI SPOSÓB ZPB W PABIANICACH ZWOLNIĄ dla gospodarki narodowej 500 milionów złotych

Jedną z fundamentalnych zasad gospodarki socjalistycznej jest operowanie możliwie najniższymi środkami obrotowymi, niezbędnymi dla wykonania danego planu produkcyjnego oraz obracanie tymi środkami możliwie największą ilość razy w roku. Innymi słowy rzecz po prostu, aby nie więzić w przedsiębiorstwie niepotrzebnych wartości np. w postaci surowców czy półfabrykatów i zmniejszyć do minimum cykl produkcyjny, tzn. okres czasu potrzebny do wyprodukowania i surowca towaru, jego sprzedaży i zakupu nowego surowca.

## Z OŁOWKIEM W REKUI

Zagadnieniem opracowania takich metod pracy, które pozwalałyby uniknąć niepotrzebnego zamrażania surowców i straty czasu zajmowano się w ZPB w Pabianicach od dawna. Ostatnio wypracowano dokładny plan kampanii, której realizacja pozwoli odprowadzić z zakładów 500 milionów złotych, uwolnionych dotąd nieprodukcyjnie w zakładach. Aby osiągnąć zamierzony ambitny plan, ustalono ostatnio dokładnie czas, w ciągu którego powinien przebiegać cykl produkcyjny oraz dokładne normatywy zużycia surowców i potrzebnych ilości materiałów pomocniczych.

Po długiej i skrupulatnej analizie przebiegu zaopatrzenia materiałowego i pracy na poszczególnych działach produkcyjnych oraz po przestudiowaniu techniki zbytu gotowych towarów i inkasa okazało się, że stosowany w ZPB cykl produkcyjny może być skrócony o 22 proc. Skrócenie cyklu produkcyjnego da prócz zwiększonej produkcji również wielkie oszczędności. M. in. uzyska się znaczne zmniejszenie wszelkiego rodzaju zapasów i półfabrykatów, czekających w różnych magazynach na przerobek. Np. ostatnio sporządzony wykaz pokazał,

że takich zapasów w magazynach przejściowych znajdowało się na sumę 328 milionów złotych. Szczególnie dużo zapasów, bo na sumę 152 milionów złotych, było na wykończalni.

## ILE, POTRZEBA?

Dla opracowania dokładnych normatywów dziennego zużycia surowców, materiałów pomocniczych i zapasów, wyłoniono specjalną komisję, która zajęła się ustaleniem ilości potrzebnych codziennie surowców i odpadków dla przedalini, przędzy dla tkalni, tkanin surowych dla wykończalni, towarów gotowych, materiałów technicznych i pomocniczych oraz opakowań, jak również części zamiennych do maszyn włókienniczych. Wyniki prac tych komisji pozwolą również na upłynięcie wszystkich jeszcze znajdujących się w zakładach, zbędnych remanentów. Opracowane przez komisję normatywy zostały przesłane do CZPB do zatwierdzenia.

## REMANENTY

JESZCZE NIE UPLYNIONE

Wartość zablokowanych remanentów będzie można obliczyć dopiero po zatwierdzeniu wymienionych normatywów przez CZPB, jednak dyrekcja ZPB jest już obecnie w posiadaniu przybliżonych danych, które mówią, że w zakładach znajdują się jeszcze materiały do upłynięcia wartości około 150 milionów złotych. Trzeba dodać, że ZPB od dawna już realizują hasło upłynięcia remanentów. Dotychczas upłynięto różnych wartości na sumę 15 milionów złotych.

W ten sposób ZPB w Pabianicach drogą skrócenia cyklu produkcyjnego i przez upłynięcie niepotrzebnych remanentów dadzą na potrzeby gospodarki narodowej około 500 milionów złotych.

## STARE NAWYKI

Wprowadzenie powyższych planów i zamierzeń w życie będzie napotykało na różne trudności. Główną z nich to zakorzeniona jeszcze w niektórych wydziałach tendencja planowania na wyrzut. Ujawnia się ona przede wszystkim w zamawianiu większej niż potrzeba ilości materiałów (bo przecież mogą nam „obciąć” — mówią kierownicy) oraz w tendencji do przetrzymywania w magazynach większej niż jest konieczne, ilości surowca i materiałów pomocniczych. Dlatego rzeczą niezbędną będzie stała kontrola nad wszelkimi sporządzanymi w ZPB planami. Plany muszą być realne i ściśle dostosowane do potrzeb. Każdy inny plan albo podrywa produkcję, albo powoduje gromadzenie się w magazynach niepotrzebnych zapasów.

## CZY NIE MA ZATORÓW?

Troska o racjonalne zużycie surowców, o ich oszczędzanie musi być przeniesiona do każdego robotnika zakładów. Robotnicy mogą i

powinni interesować się tym, jak wygląda zaopatrzenie ich oddziału, czy nie ma na sali lub w magazynie niepotrzebnych rzeczy, czy nie powstają jakieś zatory. Zachowanie czujności przy pracy oraz stała dbałość o jak najoszczędniejszą produkcję pozwoli zakładom łatwiej i szybciej na zrealizowanie wielkich zamierzeń i pozwoli załozde na uzyskanie jeszcze niejednego wielkiego sukcesu produkcyjnego.

J. B.

## Nowe władze Samorządu Szkolnego

przy I Jedenastolatce im. J. Śniadeckiego

Przed kilku dniami odbyło się zebranie wyborcze w szkole ogólnokształcącej im. J. Śniadeckiego. Pod czas zebrania wybrano nowy zarząd Samorządu Szkolnego, do którego weszli: Krzykowski, Kosińska, Szponar, Dudkówna, Kowalska, Soltysiak I, Stano, Kowner, Soltysiak II, Stańko, Biniek, Zieliński, Wdowiński, Kłyszówna i Miller.

## Odpowiedzi Redakcji

Lokator, ulica Szewska 2. Sprawa przez Was poruszona jest słuszna, lecz anonimów nie drukujemy. Napiszcie do nas jeszcze raz, podając imię i nazwisko.

## ZMP-owcy przystępują do szkolenia nowego aktywu

Zarząd zakładowy ZMP przy Pabianickich ZPB przystąpił do szkolenia organizacyjno-ideologicznego I stopnia, dla kandydatów wysuniętych przez koła ZMP, pracujące na terenie Pabianickich ZPB.

Dotychczas wysunięto 80 kandydatów, którzy podzieleni zostali na cztery zespoły. Kierownikami zespołów wybrano: ob. ob. Piotra Szczerpanca, Bogdana Zagórskiego, Henryka Kraske i Stanisława Przyby-

szewskiego. Wykładowcami na kursie będą aktywiści, którzy ukończyli odpowiednie kursy. Szkolenie przeprowadza nie będzie raz w tygodniu i trwać będzie przez cały rok szkolny. Otwarcie kursu nastąpi dnia 18 października br.

Kurs przyczyni się niewątpliwie do zwiększenia kadr aktywistów, tak potrzebnych w pracy ZMP na terenie Pabianickich ZPB.

# Budujemy również zimą

Trzeba wykorzystać w pełni zeszłoroczne doświadczenia

W roku ubiegłym, po raz pierwszy w dziejach naszego budownictwa, prowadzono roboty budowlane również i w okresie zimy. Miało to wielkie znaczenie, nie mniejsze niż wprowadzenie zespołowych metod pracy. Budownictwo z sezonowego rzemiosła stało się przemysłem, fabryka domów mieszkalnych i obiektów przemysłowych, zatrudniająca przez cały rok dziesiątki tysięcy stałych pracowników.

Praktyka własna oraz doświadczenia, przejęte ze Związku Radzieckiego zadają kłopot różnym teorytykom i twierdzeniom, jakoby nie można było prowadzić prac budowlanych w okresie zimowych chłódów.

Zima roku 1949/50 miała więc dla całego naszego budownictwa znaczenie przełomowe. Była wielkim i to udanym eksperymentem.

Dlatego też dzisiaj słuszne będzie jako że właśnie znajdujemy się u progu nowej zimy, rozpatrywać osłabnie już na tym polu doświadczenia, ocenić wyniki, zwrócić uwagę na popełnione błędy i niedociągnięcia.

## Ubiegły sezon zimowy nie został w pełni wykorzystany

Opierając się na doświadczeniach z terenu Łodzi i województwa trzeba stwierdzić, że okres ubiegłej zimy nie został przez przedsiębiorstwa budowlane w pełni wykorzystany. Niższa była w tym okresie wydajność pracy (w porównaniu z latem) na wielu obiektach w ogóle nie prowadzono prac. Na przykład w PBP przeciętny przerób miesięczny na pracownika spadł z przeszło 80 tys. zł. na 30 tys. zł., a w innych przedsiębiorstwach nie było lepiej.

## Dlaczego robotnicy odchodzili do innych zawodów

Co było przyczyną tych niedociągnięć? Dlaczego niektórzy robotnicy porzucali pracę i przenosili się do innych przemysłów, co z kolei ujawniło odbicie się na liczebności załóg w miesiącach wiosennych i letnich.

Przedsiębiorstwa budowlane po prostu nie były w odpowiednim stopniu przygotowane do prowadzenia robót w okresie zimowym. Nie wywiązały się ze swych zadań wydziały zaopatrzenia, nie dostarczały dostatecznej ilości odzieży zimowej i butów. Zbyt wazki tor pracy (ograniczano się prawie wyłącznie do robót wykonawczych wewnątrz budynków) nie pozwalał na osiągnięcie normalnej wydajności pracy, a co za tym idzie i zarobków. Nie przeszkolono choćby na krótkich kursach robotników, z których znaczna część po prostu nie wybrała kłosać tynki przy kilkunastostopniowym mrozie podobnie, jak przed dwoma laty nie umiano początkowo pojąć, jak może jeden murarz przy pomocy dwóch podrepczych ułożyć w ciągu 8 godzin, 10 mtr. sześciennych murów — dziś ci sami robo-

tnicy układają po 12 i 15 metrów sześciennych i ani nie pomyśla o powrocie do przestarzałych, nieoptymalnych metod pracy. Zawiodła więc, organizacja. Po prostu, nie przygotowano się należyście do zimy i tu właśnie należy szukać przyczyn niepełnego wykorzystania ubiegłego sezonu zimowego oraz odpływu robotników do innych zawodów.

## Nie powtarzać starych błędów

Błędów tych nie wolno nam powtarzać obecnie. Miesiące zimowe muszą zostać w pełni wykorzystane dla prac w budownictwie. Dlatego też dyrekcje wszystkich na szczyt przedsiębiorstw budowlanych muszą już teraz przedsięwziąć odpowiednie kroki. Nie mogą bowiem zdarzać się takie wypadki, jak w roku ubiegłym, kiedy to na Starym Mieście w Łodzi na 300 ludzi załogi były zaledwie 22 watówki.

Warunkiem pomyślnego rozwoju zimowej akcji budowlanej jest jej należyte przygotowanie. Trzeba więc i to w terminie najbliższym, bezpośrednio już na budowach zorganizować krótkie szkolenie załóg, zapoznając je z podstawowymi założeniami pracy w zimie. Każdy z pracowników winien zostać zaopatrzone w watówki, buty na drewnianych podszewkach i specjalne brezentowe rekawice. Trzeba dostarczyć na budowie odpowiednich ilości mat

ochronnych, pieców do ogrzewania kruszywa, kokosowników itp.

## Skończyć z „teorykami”

Trzeba również skończyć z pokutującymi jeszcze tu i ówdzie wśród części personelu technicznego teorykami, jakoby zimą można było robić wyłącznie prace związane z wykańczaniem budynków. Przecież temu chodzą fakt, że na Iódkim Starym Mieście budynek Nr. 8 murywany był właśnie zimą, przy temperaturze 16 stopni poniżej zera, a odpowiednio przygotowana zaprawa doskonale wiązała.

Obowiązkiem przedsiębiorstw budowlanych jest nastawienie się na wykonywanie zimą właśnie robót w stanie surowym, gdyż wtedy warunki atmosferyczne są specjalnie sprzyjające do osiągnięcia wysokiej wydajności pracy. Zaś prace wykończeniowe winny być wykonywane latem, (przewiew, tynki szybko schną, równomiernie od zewnątrz i wewnątrz nagrzewane).

Według informacji, uzyskanych z PBP, SPB i PBP, poczynione zostały tam już daleko idące przygotowania celem zapewnienia pełnej ciągłości prac w okresie zimowym. Sprawy te jednak muszą poświęcić szczególną uwagę, nie tylko dyrekcje i kierownictwa budowlane, ale również i organizacje związkowe, partyjne oraz wydziały BHP.

Bieżący okres zimowy musi zostać całkowicie wykorzystany.

## Ze sportu

### Zakończenie mistrzostw SKS-u przy I Jedenastolatce im. J. Śniadeckiego

W pierwszych dniach października odbyło się na stadionie „Włókniarza” zakończenie mistrzostw lekkoatletycznych SKS przy I Jedenastolatce im. J. Śniadeckiego.

Rozegrano trzy konkurencje: trójskok, skok wzwyż, rzut oszczepem. Użytko szereg dobrych wyników. A oto wyniki:

Trójskok: 1. E. Michałowski kl. X 10.50 m., 2. B. Morawski kl. X 10.30 m., 3. J. Zawadzki kl. XI a 10.29 m., 4. Kowner kl. IX c 9.57 m.

Skok wzwyż: 1. L. Dalfit kl. X 143 cm., 2. Michałowski kl. X 143 cm., 3.

Patykowski kl. X 143 cm., 4. L. Kijański kl. X 143 cm.

Rzut oszczepem: 1. Kowner kl. IX c 32.50 m., 2. Woldajski kl. XI b 31.55 m., 3. Kijański kl. X 30.05 m.

W ogólnej punktacji zwyciężyła kl. X zdobywając 47,5 punktów i mistrzostwo szkoły. Wicemistrzem została klasa XI b, zdobywając 43 punkty.

### „Włókniarz” traci punkt w meczu z „Włókniarzem” ze Żgierzem

Powtórzyła się historia sprzed dwóch tygodni. „Włókniarz” zagrał bezradnie. Zawodnicy miejscowi grali bez ambicji i woli zwycięstwa. Gra ataku była chaotyczna i mało produktywna. Pomocnicy nie pilnowali łączników i ci przez to mieli wolny teren do działania, poza tym nie zasilali oni piłkami własnego napędu.

Zamiast Krzemińskiego na Grabzkiego była bezcelowa, raczej powolna ofensywa. Jakubowski, który był najsłabszym zawodnikiem „Włókniarza”. Wynik 1:1 (1:0) odpowiadał przebiegowi meczu i nie przyniósł żadnej z drużyn. Atak zdobył się tylko na kilka ładnych zagrań. Akcje obu drużyn kończyły się na obronie.

Małecki grał dobrze, ale zbyt dużo jeszcze ryzykował, grając na efekt. Bramki padły z podobnych sytuacji, piłki trafiły w słupki, a obie dobitki były celne. Bramkę dla pabianian zdobył w 19 minut Zuber, dla gości wyrównanie zdobył po przerwie prawy łącznik.

Gospodarze wystąpili w następującym składzie: Małecki, Borycki, Nowacki, Dąbrowska, Stusio, Matynia, Krzemiński, Jakubowski, Paprocki, Zawa, Zuber, Grabski, Sędziwoł ob. Naporski.

Mecz rezerw o mistrzostwo klasy „B” między drużynami „Gwardii” (Wieluń) i „Włókniarza” z Pabianic zakończył się zwycięstwem Gwardzistów w stosunku 2:1 (0:1).

W sobotę odbyły się dwa mecze o mistrzostwo juniorów. „Włókniarz” I pokonał „Spójnię” z Łasku 3:0 (1:0). Bramki zdobyli: Małolepszy, Kordunski z karnego i jedna samobójcza, Sędziwoł ob. Zawada.

W drugim spotkaniu, „Włókniarz” II rozgromił „Stal” (Łódź) 8:0 (4:0). Bramki zdobyli: Hartman 5, Stusio 2 i Dąbrowski 1, Sędziwoł ob. Sperlberg. (W)

# WZMOCNIĆ OFENSYWĘ ORGANIZACJI PARTYJNYCH w walce o realizację planu skupu zboża

W gromadzie Zerowice, gm. Plecka Dąbrowa, pow. kutnowskiego, znany bogacz Kozłowski, który „nie zdążył” wycłócić jeszcze całego stogu zboża z ubiegłego roku, oświadczył na zebraniu gromadzkim, że nie odstawi państwu ani jednego metra; bogacze: Brzozowski i Wojtecki z gminy Blonie tego samego powiatu nie zadeklarowali żadnych dostaw; kapitalista wiejski Turgaczewski z gromady Plaskocin, pow. łęczyckiego, na publicznym zebraniu jawnie nawoływał chłopów do sabotażowania akcji skupu zboża; 25-hektarowy bogacz Rosół z pow. kutnowskiego rozpętał w swej gromadzie całą kampanię, by nie dopuścić do wykonania planu skupu.

Te i wiele innych przykładów składają się na obraz świadomej, wręcz i szkodliwej działalności wroga klasowego, zmierzającego do podważenia naszego Planu 6-letniego drogą zakłócenia stosunków gospodarczych pomiędzy młotem i wsią. Kulak, który ma coraz mniej możliwości spekulacji, coraz mniej możliwości wyzyskiwania małego i średniorolnego chłopca, bogacz wiejski, który dzięki czujności organizacji partyjnych i społecznych oraz rosnącej aktywności pracującego chłopstwa wyparty został z wielu stanowisk, pozwalających mu na przeczekanie swych elementów obowiązków wobec państwa na barki biedoty, który tej biedoty nie ma, tak jak nienawidzi naszego ludowego państwa — broni się zaciekłe, walczy o zachowanie „prawa wyzysku i spekulacji”, próbuje szkodzić naszej planowej gospodarce, usiłuje przeciwstawić się woli gromady.

Mało tego. Przykładem swego czynnego i biernego oporu — próbuje organizować najbardziej zaoferne elementy na wsi. Starszy chłopca łudnymi plotkami, ludzi go perspektywą rzekomych zysków na spekulacji, członków trójek gromadzkich ciągnie na wódkę a nawet weiska do ręki „pożyczkę” za przysługę milczenia „gdzie należy” o posiadanych przez niego zapasach zboża.

Kłamswo i groźba, wódka i prze-

kupstwo, podstęp i fałsz — oto kulacki arsenał w walce klasowej, w walce o wykonanie planu skupu, o zrealizowanie planowego zaopatrzenia miasta i wsi — to jeden z odcinków wielkiego frontu walki klasowej toczącej się w naszym kraju.

Rosnie jednak aktywność biedoty wiejskiej, rośnie też świadomość średniorolnego chłopstwa. Coraz licześniejsze są wypadki, że zebrania gromadzkie ostro pignął wrogą robotę, że chłopci PUBLICZNIE WYMIENIAJĄ NAZWISKA spekulantów i bogaczy, ukrywających zboże; zmuszają ich do deklarowania i odstawiania do punktów zyspu takich ilości ziarna, jakie im słusznie według planu gminnych rad narodowych zostały wyznaczone, że domagają się nawet karania młócieli i sabotażyстів.

Tak np. na zebraniu gromadzkim w Jęzowie, pow. plotkowskiego, mało i średniorolni chłopci postanowili zwrócić się do Prezydium Gminnej Rady Narodowej z wnioskiem o pociągnięcie do odpowiedzialności Klemensa i Mieczysława Wójniakowskich, którzy występują przeciwko akcji skupu usiłovali rozbić zebranie i nawoływali chłopów do nieodstawiania nadwyżek zbóżowych.

Na ścianach kulackich domów zaczyna pojawiać się napisy: „Tu mieszka wrogi chłopca, który nie chce państwu sprzedać zboża”, „Tu mieszka podżeczek wojenny”. Coraz częściej trójki gromadzkie demaskują wroga, kulackie chwytły i ujawniają ukryte przez nich zapasy.

Bogacz najbardziej lęka się nienawiści gromady i utraty wpływów wśród pracującego chłopstwa, zdemaskowania. Boi się rosnącej świadomości pracującego chłopstwa, która sprawia, że np. Maria Napierańska, z gromady Kowale, pow. wielunińskiego, na zebraniu gromadzkim oświadczyła, iż dostarczy większą ilość zboża niż przewidziano dla niej w planie, bo przecież — jak powiedziała — wszyscy chłopci wiedzą, że tegoroczny urodzaj był znacznie lep-

szy od zeszłorocznego. Bogacz lęka się takich ludzi mówiących, wyzwolonej spod kulackich wpływów Polski, jak małorolna chłopka Kiestrzygowa z powiatu rawsko-mazowieckiego, czy Marian Siozrak lub Feliks Fiuta z Dąbrowy Zielonej, pow. radomszczańskie, którzy zobowiązali się swoje nadwyżki zbożowe odstawić w 100 procentach. Lęka się i takich, jak mało i średniorolni chłopci gromady Wieszycze, pow. kutnowskiego, którzy postanowili przekroczyć gromadzki plan skupu, ustalony przez Gminną Radę Narodową.

Takie jednak krępujące przykłady i coraz większa niewątpliwie aktywność trójek gromadzkich oraz mas pracujących chłopstwa, nie powinny nikogo skłaniać do spoczywania na laurach. Fakt, że taki czy inny powiat wykonał we wrześniu plan skupu nie powinien przesłaniać nam ogólnego obrazu wielu istniejących jeszcze niedociągnięć i braków.

Jest wyprawdzie rzeczą oczywistą, że cyfry mówiące, iż miesięczne plany skupu zboża w pow. rawsko-mazowieckim i radomszczańskim wykonane zostały zaledwie w 29 proc. i 35 proc. — to rezultat działalności wroga klasowego, ale niemniej cyfry te wskazują, że w powiatach tych nie tylko sami bogacze nie wywiązali się ze swych obowiązków, że najwidoczniej udało im się tu i ówdzie otumanić części sąsiadów, że być może tu i ówdzie mają jeszcze swych popleczników nawet i w trójkach gromadzkich.

Temu stanowi rzeczy muszą wypowiedzieć zdecydowani i bezkompromisowa walkę nasze gromadzkie, gminne i powiatowe organizacje partyjne. Muszą one ubojowić się i usamodzielnic oraz wzmocnić swą ofensywę w walce z bogaczem, izolować go i demaskować, ujawniać jako wroga pokój, wroga pracującego chłopca i ludowego państwa polskiego, który chce nam przeszkodzić w wykonaniu naszych planów gospodarczych.

Sprawę skupu trzeba stawiać na płaszczyźnie politycznej, na płaszczyźnie walki o budowę socjalizmu w Polsce, walki o pokój.

W akcji skupu, w pracy trójek rosnie i hartuje się nowy aktywny wiejski wysuwający się coraz to nowe kadry mało i średniorolnych chłopów, członków naszej Partii, ZSL i ZSCh oraz kadry bezpartyjnych, śmiało walczących z kulaktem. Trzeba, by ich wydziały i podtrzymywały w walce nasze organizacje partyjne, by przy ich pomocy mobilizowały najszerze masy chłopieckie przeciw bogaczom, spekulantom, wyzyskiwaczom, przeciw ich podłym machinacjom.

Walka o realizację planu skupu równoznaczna z walką o Plan 6-letni, z walką o pokój, musi być i będzie wygrana. Mamy ku temu wszelkie warunki.

## Poważne zadania rad zakładowych

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Pabianicach narada robocza przy wodniczących i sekretarzach rad zakładowych przemysłu włókienniczego. W naradzie m. in. wzięli udział delegaci rad zakładowych: Pabianickich ZPB, PZPJ, PZPW, zelowskich i bełchatowskich ZPB.

Zasadniczym celem narady było omówienie nowego stylu pracy związkowej na terenie zakładów pracy. Na czoło zagadnień wysunęła się sprawa planów pracy rad zakładowych.

czego nie dawała ona pożądanego rezultatu. Obecnie, kiedy rola rad zakładowych zwiększa się, kiedy naczelnym ich zadaniem jest mobilizacja cła wszystkich sił do wykonania Planu 6-letniego, praca ich musi być ściśle oparta o plan.

Po otrzymaniu wytycznych, przewodniczący rad zakładowych przystąpili niezwłocznie do opracowania miesięcznych planów pracy.

W przygotowanych planach pracy uwzględniono wszystkie zagadnienia, których rozpracowaniem zajma się poszczególne komisje rad zakładowych.

# 20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 11 października 1930 r.

## „DZIAŁÓWKA” W TEATRACH MIEJSKICH

Artyści teatrów: Miejskiego, Kameralnego i Popularnego podpisali z magistratem umowę o prowadzeniu tzw. „działówki” w powyższych teatrach miejskich.

## KRYTYCZNA SITUACJA ŁÓDZKIEJ STRAŻY POŻARNEJ

Łódzka straż ogniowa zwróciła się do społeczeństwa z prośbą o nadanie datków pieniężnych na straż ogniową, która ostatnio znalazła się w niezwykłych tarapatach finansowych.

Kasy Straży Pożarnej są puste — mówią odeszła — pomóżcie nam prze trwać ciężki kryzys.

## ŁÓDZIANIE NOCUJĄ NA POLACH I DWORCACH

„Republika” drukuje reportaż z łódzkich domów noclegowych, w których panuje ostatnio niebawymie pełnia. W ciągu ostatnich trzech miesięcy z domów tych korzystało 15.000 osób.

W domach tych ludzie śpią po kilka osób na jednej przycy, a setki odchodzą wieczorem nocować w polu lub na dworcach z powodu braku 15 groszy na opłacenie noclegu.

Wybudowanie w ostatnim czasie specjalnych baraków przy ul. Bazarnej dla wyeksploatowanych rodzin robotniczych również nie ratuje sy-

tuażi. Pismo apeluje do władz miejskich o zniesienie opłaty noclegowej od małych dzieci, które również odpędza się od bram domów noclegowych w razie braku owych nie- szczęśliwych 15 groszy.

W ostatnich dniach, z powodu panujących chłódów przed domami noclegowymi kilka osób popełniło samobójstwo, gdy nie chcieli ich wpu- ścić do wnętrza.

## REDUKCJE W FABRYKACH OBUWIA

Sezon jesienny przyniósł przemysłowi obuwianemu zupełne rozczarowanie — pisze „Kurier Łódzki”. — Fabryki obuwia, które redukowały prace, pragnąc wyprzedzić posiadane zapasy — będą obecnie zmuszone zawiesić zupełnie produkcję. Ludzie „oszczędzają” nawet na obu- wiu — kończy pismo.

## LIKWIDACJA FABRYK CHUSTEK

Przemysł chusteczny w Polsce — do niedawna jeszcze stanowił poważny element w gospodarce krajowej. Obecnie fabryki chustek likwidują się w szybkim tempie. Jak się okazuje — chłopki — będące głównymi konsumentkami tego artykułu nie mają pieniędzy na kupno nowych chustek. („Kurier Łódzki”).

### Ze sportu

# O czym należy pamiętać? przystępując do Marszów Jesiennych

La kilka już dni setki tysięcy naszej młodzieży zdawać będą egzamin ze swej sprawności fizycznej stając do Marszów Jesiennych. Jak już wczoraj pisaliśmy, zaprawa do tej największej masowej imprezy w Polsce nie przebiega w Łodzi tak, jakbyśmy sobie tego życzyli. Na treningach frekwencja jest niedostateczna, co świadczy, że większość jeszcze naszej młodzieży, a nawet i czynnych sportowców nie do- cenia należycie elementu współza- wodnicztwa, jaki został wprowadzo- ny do marszów i podchodzi do wiel- kiej imprezy lekkożylnie.

Marsze Jesienne będą tymczasem wymagały od wszystkich ich uczest- ników pewnego wysiłku fizycznego, do którego organizm powinien być przygotowany poprzez odpowie- dnie zaprawę przeprowadzaną sys- tematycznie i z rozważą.

## JAK NALEŻY TRENOWAĆ W OSTATNIH DNIACH PRZED STARTEM?

Jak należy przeprowadzać zaprawę w ostatnich dniach przed startem? — Oto pytanie, które sobie za- daje prawdopodobnie wielu przy- szłych marszowiczów i na które być może nie znalazło jeszcze do- tychczas odpowiedzi.

Według fachowców, w ostatnim tygodniu przed marszami nie nale- ży prowadzić zbyt forsownego tren-ingu; ani też wypoczywać, w nadziei, że przez to nabierze się więcej sił. Zarówno jedno, jak i drugie jest z gruntu fałszywe.

W ostatnich dniach przed startem nie należy zmieniać ani trybu ży-

cia ani dotychczasowej zaprawy. Jeżeli do tej pory trenowało się dwa razy w tygodniu, to należy tak trenować nadal. Przed zawodami by- ło by jednak dobrze przemaszero- wać całą trasę w całym zespole pod kierownictwem instruktora, aby przekonać się o szansach wypełnie- nia normy na odznakę SPO. Pamię- tać jednak trzeba o tym, że jest ab- solutnie niewskazane robić z tego marszu jakiejś „zawody”.

## OSTATNIE PRZYGOTOWANIA

Na trzy dni przed startem powin- no się przeprowadzić ostatni marsz treningowy możliwie w lesie lub w terenie urozmaiconym, na dystan- sie jednak nie dłuższym, jak trzy czwarte dystansu, na którym masze rować się będzie podczas zawodów. Pamiętać również należy o tym, a- by nie zużywać w tym marszu ca- łej swej energii. Po marszu takim należy wziąć natrysk (lub wymyć się w ciepłej, a później zimnej wo- dzie) i ewentualnie, o ile jest to moż- liwe, wziąć masaż.

## NIE NALEŻY ZMIENIAĆ CODZIENNEGO TRYBU ŻYCIA

Jak już wspomnieliśmy poprze- dnie, w ostatnich dniach przed startem do Marszów Jesiennych nie na- leży zmieniać codziennego trybu ży- cia. Należy normalnie kontynuować swe zajęcia zawodowe, odzywać się jak dotychczas i wolny czas od pra- cy spędzać jak zwykle, nie zapomi- nając o potarnej gimnastyce. Sy- piąc należy normalnie od 7 do 8 godzin.

Niektórzy mylnie sądzą, że przed startem do marszów dobrze jest wylegiwać się długo w łóżku. Otóż przez taki „odpoczynek” organizm staje się tylko ospały, leniwy i nie- zdolny do większego wysiłku.

## OSTATNI POSILEK

Pozostaje jeszcze jedna ważna sprawa, na którą chcemy zwrócić uwagę, a mianowicie kwestia ostat- niego posiłku przed startem. Ostat-

ni posiłek powinien być skonsumo- wany na 3 godziny przed startem i powinien być oczywiście lekko- strawny.

## JAK ZACHOWYWAĆ SIĘ PODCZAS MARSZU

A teraz kilka rad, jak się zachowywać podczas samego marszu. W czasie marszu nie należy stosować zbyt silnego tempa z miejsca. Ma- szerować należy możliwie szybko, ale lekkim krokiem, zwracając bacz- na uwagę na głęboki wydech. Słab- szych fizycznie zawodników należy brać w środek i zachęcać do walki. Po marszu należy się wystrzegać siadania na ziemi. Po wykonaniu szeregu ćwiczeń rozluźniających mię- śnie nóg należy szybko nałożyć cie- płe dresy lub ubranie i szklanką gorącej herbaty ugasić pragnienie, które zwykle występuje po inten- sywnym wysiłku organizmu.



## Przygotowania do Marszów Jesiennych w całej Polsce

Komitet Imprez Masowych przy WKKF w Warszawie przygotowuje się starannie do organizacji tego- rocznych Marszów Jesiennych, które odbędą się w dniu 15 bm. W mar- szach spodziewany jest udział ok. 20 tys. uczestników.

Do chwili obecnej największa ilość zgłoszeń nadeszła ze szkoły ogół- nokształcącej. Zgłosiły one 4.200 uczestników i uczestniczek.

## W BYDGOSZCZY

W Bydgoszczy pod przewodnic- twem przewodniczącego WKKF Da- browskiego odbyło się zebranie Wo- jewódzkiej Komisji Imprez Maso- wych w sprawie przeprowadzenia „Marszów Jesiennych” rozpoczyna- jących się 15 bm.

W imprezie tej w roku 1948 bra- ło udział 31.000 osób, w ub. r. zaś 83.620. W tym roku, według do- tychczasowych obliczeń, liczba sta- rujących znacznie wzrosnie i przekro- czy 100 tys. osób.

## W GDAŃSKU

W związku ze zbliżającą się 33 ro- cznicą Rewolucji Październikowej oraz rocznicą bitwy pod Lenino, ro- botnicy Wybrzeża zrzeszeni w ko- łach sportowych przygotowują się do udziału w dorocznym Marszach Jesiennych.

W wielu zakładach pracy, na ze- braniach poświęconych omówieniu znaczenia tej imprezy, udział w mar- szach zgłaszają również robotnicy niezrzeszeni.

Dotychczas uczestnictwo w tego- rocznych marszach zgłosiło już ponad 20 tys. robotników, sportowców

## Poznajemy sportowców ZSRR

Ogólnym poziomem kultury fizycznej w danym kraju świadczy najlepiej poziom przewodniczących wszystkich sportów — lekkoatletyki, którą winni uprawiać w mniej- szym lub szerszym zakresie wszyscy prawdziwi sportowcy.

O poziomie lekkoatletyki w ZSRR, gdzie jest ona sportem mas, nie po- trzeba pisać. Wystarczy przypomnieć takie nazwiska jak: Dumbadze, Czudina, Sucharew, aby od razu wyrobić sobie pojęcie o jej potędze. W ZSRR nie ma sezonu, aby w tej gałęzi sportu nie zostały ustanowione jakiegoś nowe rekordy, aby lekkoatletyka radziecka nie po- czyniła nowych postępów.

W tym sezonie na przykład sztafeta moskiewskiego „Dynamo” 800 x 400 x 200 x 100 w składzie: Modaj, Komarow, Sucharew i Karakułow dwukrotnie poprawia rekord ZSRR. Obecny rekord tej szta- fety wynosi 3:13,4 min. i jest lepszy od poprzedniego o 1,6 sek.

Na zdjęciu od lewej: Modaj, Ko- marow, Sucharew, Karakułow.

# TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27) Godz. 19.15 „Wieczór trzech kró- li”, komedia Szekspira.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34) Godz. 19.15 „Bohaterowie dnia po- wstania”.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36) Codziennie o godz. 19.15 sztuka L. Kruczkowskiego pt. „Niemy”. Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16. Zniżki ważne.

TEATR PINOKIO Godz. 17 widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom”.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49) Od dnia 5 do 21 października wo- bec wyjazdu na występy do Wro- cławia i Warszawy teatr nieczynny

TEATR ZIMOWY „OSA” (ul. Traugutta 1, tel. 272-70) Godz. 19.30 „Śluby murarskie” czyli wodevil warszawski Gozdawy i Stępna.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Ostatnie dni — „Córka pani An- got”. — Zniżki ważne.

TEATR „ARLEKIN” Do dnia 12 października 1950 r. teatr nieczynny z powodu wyjazdu do Jeleniej Góry i okolic na gościn- ne występy ze sztukami pt. „Złota rybka” i „Wesoła maskarada”.

# KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Pan Prokuk i S-ka” (program składany z kolorowych kreskówek czeskich), godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Wagary”, dod. „W kraju socja- lizmu” Nr. 7-50, godz. 16, 18, 30, 21. (Dla młodzieży powyżej lat 14)

BAJKA (Franciszkańska 31) „Dwaj panowie F”, dod. „Pieśń wiosny”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Pro- gram Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 85-50” (Kronika Nr 41-50, Przegląd Sportowy Nr 4-50”, „Po- kój zwycięży”).

HEL (Legionów 2) — Kino nie- czynne z powodu remontu

MUZA (Pabianicka 178) „Dziewczy- na ze Słowacji”, dod. „Podmo- skiewskie pałace”, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 10)

POLONIA (Piotrkowska 67) „Praga roku 1848”, godz. 16, 18, 30, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Sen o miłości”, dod. „Grajkanie naszych pól i łąk”, godz. 18, 20. (Dla młodzieży niedozwolony)

REKORD (Rzgowska 2) „Gurami- szwili”, dod. „Jedna z wielu”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Kwiat miłości”, dod. „W lasach Mszczery”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ROMA (Rzgowska 84) Program skła- dany „Słoń i mrówka”, „Noc no- woroczna”, „Mistrz narciarski”, „Kim zostanę”, „Dzieje jednej o- brączki”, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 7)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Nie- bo czy piekło”, dod. „Mazurki Cho- pina”, godz. 18, 20. (Dla młodzieży niedozwolony)

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Przybra- na córka”, dod. „Torpedo — Dyna- mo”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

TATRY (Sienkiewicza 40, w lokalu zimowym) „Stiepan Razin”, dod. „Świat Młodych” Nr 11-49, godz. 15.30, 18, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

TECZA (Piotrkowska 108) Nieczynne.

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Orzeł Kaukazu” II seria, dod. „W pia- skach starożytnego Chozezmu”, godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

WŁÓKNIAZ (Próchnika 16) „Wa- gary”, dod. „Wielki budowniczy Matwiej Kozakow”, godz. 15.30, 18, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Orzeł Kaukazu” I seria, dod. „Granica pokoju”, godz. 16, 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Antoni i Antonina”, dod. „Sło- neczna Polana”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

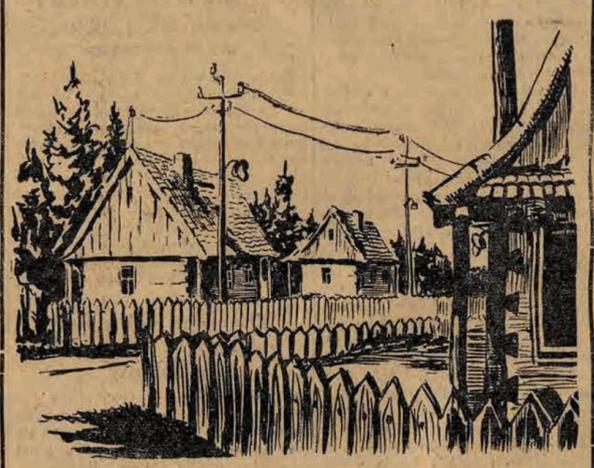
## Przykład godny naśladowania

Pracownicy Dzielnicy Górnej PZPR ze spotkania piłkarskiego od- bytego w dniu 9. 9. 50 r. z pracow- nikami Przem. Bawelnianego im. Dzierżyńskiego wpłacili zł. 35.000 na odbudowę Warszawy i 35.615 na walczącą Koreę.

# LICZBY PLANU \* 6 \* LETNIEGO

## TREŚĆ ZADANIA Nr 9

Plan 6-letni przewiduje elektryfikację 9.000 wsi. W latach 1918 — 1939 elektry- fikowano się przeciętnie 50 wsi rocznie. O ile wzrosnie w porównaniu z latami przedwojennymi ilość wsi zelektry- fikowanych rokrocznie w ramach Planu 6-letniego?



W ciągu 10 dni będziemy zamieszczać rysunki wraz z zadaniami, dotyczącymi niektórych zamierzeń Planu Sześcioletniego. Uczestnicy konkursu powinni udzielić odpowiedzi na pytania postawione w zadaniach.

Odpowiedzi te należy wypisywać na kolejno zamieszcza- nych kuponach konkursowych i przesłać w terminie do dnia 20 października rb. do redakcji „Głosu” — Łódź, ul. Piotrkowska 86.

Wśród uczestników konkursu, którzy trafnie odpowiedzą na wszystkie pytania, rozlosowane zostaną cenne nagrody, wśród których znajdzie się aparat fotograficzny, teczka skórza- na i wiele wartościowych książek.

## KUPON KONKURSOWY Nr 9

Imię i nazwisko ..... Zawód i miejsce pracy ..... Dokładny adres ..... Rozwiązanie .....

## Co usłyszymy przez radio

Program na środę 11 października 1950 r. 11.50 „Głos mądry kobiety”. 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Dziennik. 13.25 Program dnia. 13.30 Koncert dla szkół. 14.10 „Poznajemy morze i wy- brzeże”. 14.20 Utwory skrzypcowe. 14.30 Audycja szkolna dla klas V — VII. 14.50 Koncert Orkiestry Roz- głośni Szczecińskiej. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Utwó- ry wiolonczelowe w wyk. T. Kuchar- skiego. 16.10 „Kongres nauki”. 16.20 (F) Recital skrzypcowy W. Heini- chówny, K. Baciewicz — akomp. 16.40 (F) „Czy wiecie? ...”. 16.45 (F) Aktualności łódzkie. 16.55 (F) Komu- nikaty. 17.00 Dziennik. 17.15 (F) Koncert rozrywkowy. Wyk.: Chór i Ork. Łódzki. Rozgł. PR p.d. Al. Tar- skiego. 17.45 Poradnik językowy.

## Ze sportu radzieckiego

MOSKWA. W Krasnodarze zako- nczony lekkoatletyczny mistrzostwa młodzieży wiejskiej Federacyjnej Re- publiki Rosyjskiej. W trwających 3 dni zawodach na bieżniach i rzut- niach rywalizowało ze sobą 300 za- wodników — zwycięzców spartakiad „publikańskich i okręgowych, w któ- rych uczestniczyło ok. pół miliona zawodników i zawodniczek. Z uzyskanych wyników na wyró- żnienie zasługuje czas 15:32,6 na 5 tys m. uzyskany przez Ostruszkę (okr. Rostów), o 47,4 sek. lepszy od uzyskanego w ub. r. na tych samych zawodach. Ponadto wyróżnić należy rzut granatem Salozakowa — 74,63 m. oraz czas Sałomatina na 100 m — 11,4 sek.

W rozgrywkach o puchar ZSRR w piłce nożnej rozegrał pierwszy mecz obrońca, pucharu — Torpedo Mos- kwa. W spotkaniu tym Torpedo wygrało z lotewską drużyną Krasnyj Metalurg 3:0.

Organ Łódzkiego Komitetu i Woje- wódzkiego Komitetu Polskiej Zje- dnoczonej Partii Robotniczej. Redakcja KOLEGIUM REDAKCYJNE. Tel.: 601. Redaktor naczelny 218-14. Zastępca red. naczelnego 218-23. Sekretarz odpowiedzialny 218-05. Dział partyjny 218-19. Dział korespondentów rob- niczych i chłopskich oraz redak. orów - gazetek ściana- nych 218-42. Dział mutacji 223-29. Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 1111. Dział ekonomiczny 218-11. Dział rolny 254-21 wewn. 5. Redakcja nocna 172-21. Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja 258-42. Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkow- ska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca RSW „Prasa”. Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86. III-cie piętro. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmują P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII 8833.